Na str. 3: 9 osób przed sądem doraźnym

NR. 307 (5451) cz | WARSZAWA, ŚRODA 30 SIERPNIA 1933 r. | Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Socjalizm dziś i jutro

Referat Ottona Bauera na konferencji paryskiej

Otto Bauer zaznacza na wstępie, że z powodu różnic opinji wśród sekcji Międzynarodówki, komisja, mająca opracować rezolucję, znalazła się wobec zadania niezmiernie złożonego.

Różnice owe są zresztą *głęboko normalne,* spowodowane są bowiem sytuacją socjalizmu i klasy robotniczej w różnych krajach.

Nasi towarzysze duńscy czy szwedzcy — mówi Bauer — którzy mogą się poszczycić sukcesami swych rządów, albo nasi towarzysze angielscy, przewidujący wielkie powodzenie w najbliższych wyborach, nie mogą mieć tej samej opinji o naszej akcji co proletarjat Niemiec, który doznał druzgocącej klęski, ani klasa robotnicza Austrji, zagrożona przez dwa faszyzmy, włoski i niemiecki.

Wobec takiego stanu rzeczy — ciągnie dalej Bauer — komisja nie mogła narzucić dyrektyw pierwszym sekcjom, lecz postanowiła „zreasumować opinję wspólną olbrzymiej większości Międzynarodówki".

CZEGO CHCE KLASA ROBOTNICZA?

Bauer odpowiada na to pytanie, wskazujc jako przykład Austrję:

W Austrji trzecia część klasy robotniczej cierpi, jest bez pracy od 4 do 5 lat. Ci, co jeszcze pracują, musieli się zgodzić na znaczne redukcje płac. Klęska socjalistów niemieckich sprowadziła falę upadku ducha na proletarjat austrjacki, zmuszony bronić się jednocześnie przeciw faszyzmowi niemieckiemu, który chce zawładnąć Austrją, i faszyzmowi austrjackiemu, słudze Włoch faszystowskich i Habsburgów. Jednakowoż partja socjalistyczna i klasa robotnicza Austrji **nie straciły wiary.** Są tylko nieco przybite.

Otóż klasie robotniczej, chwilowo wstrząśniętej, trzeba

przywrócić wiarę socjalistyczną.

POTRZEBA DOKTRYNY.

Rezolucja zajmuje się trzema zagadnieniami: doktryny, metod i akcji. Niektórzy towarzysze są zdania, że o doktrynie zbyteczna mówić. Inni sądzą, że nie potrzeba filozofji historji.

Otóż — powiada Bauer — jeżeli zajmujemy się doktryną, to nie wypływa to z dyletantyzmu marksowskiego, lub stąd, że chcemy uciec do teorji z obawy przed czynem. Mamy na to w Europie środkowej powody, których towarzysze angielscy, na szczęście, nie znają.

O czemże rozmawiają trzej czy czterej socjaliści, którym udało się zebrać w Niemczech hitlerowskich, jeśli nie o teorji socjalistycznej? Oni studjują, uczą się, jak przygotować kadry przyszłej organizacji. Należy dać masom cierpiącym krajów faszystowskich, celem umożliwienia im działalności, obraz ewolucji społeczeństwa przyszłego. Do mas pobitych należy mówić, co myślimy: jak dalece ustrój kapitalistyczny jest podminowany w swych podstawach, jak jest wstrząśnięty.

Zapewne, pierwsze ofiary leżą już pod ruinami. Ale

socjalizm odrodzi się później z tych ruin.

Masom robotniczym pokazujemy naszą rezolucję, tendencje państwa do hegemonji, rosnące niebezpieczeństwo wojny; wykazujemy barbarzyństwo faszyzmu i mówimy im, że mimo ich cierpienia, mimo tortury, winne zachować odwagę.

Pewnie, że wśród nas istnieją odcienie i różnice. Ale to co im mówimy, jest nam wszystkim wspólne:

źródło nadziei i męstwa.

WALKA Z FASZYZMEM.

Można podzielić kraje na trzy kategorje: kraje dyktatury, kraje demokracji, kraje w stanie przedfaszystowskim.

W krajach, pokonanych przez faszyzm, powiadamy robotnikom, że

niema innej metody walki, jak akcja rewolucyjna.

Gdy klasa robotnicza zwycięży, będzie musiała, **wbrew stanowisku, zajętemu przez Niemcy w r. 1918,** złamać aparat kapitalistyczny, zlikwidować wielką własność rolną i wyplenić siłą korzenie faszyzmu. Trzeba będzie, jednem słowem, pozbawić przeciwnika broni odwetowej, by

zabezpieczyć wszystkie zdobycze rewolucji.

W KRAJACH DEMOKRACJI.

W krajach wolnych żądamy od robotników obrony zdobyczy demokracji.

Jak? **Drogą walki codziennej, prowadzonej na wszystkich terenach z największą energją.**

Śledziliśmy uważnie debatę na kongresie socjalistów francuskich i zdawaliśmy sobie sprawę, że zagadnienia jednej partji obchodzą wszystkie partje. Z debaty tej wyciągnęliśmy myśl zasadniczą.

demokracja może się obronić tylko wówczas, o ile zdobędzie się na energję.

W czasach kryzysu słabość rządów parlamentarnych może prowadzić masy do faszyzmu. Poznaliśmy w Austrji niebezpieczeństwa koalicji rządowej. Niemcy również. Zwłaszcza w ostatnim okresie, zgodzili się oni na nią pod przymusem. W łonie rządu ministrowie socjalistyczni byli w opozycji do ministrów burżuazyjnych. Każdy bronił przekonań i interesów, które reprezentował. Ten spór nadawał parlamentaryzmowi charakter zastoju i niemocy. Masa myślała, że wódz o pełnym autorytecie potrafi rozwiązać zagadnienia, których demokracja rozwiązać nie mogła, i faszyzm szedł naprzód.

Demokracja da się obronić, o ile dowiedzie, że nie jest formą zachowawczości społecznej, lecz jest

instrumentem wyzwolenia klas pracujących.

KIEDY FASZYZM JEST MOŻLIWY.

Pozostaje trzecia kategorja krajów: te, którym faszyzm zagraża.

W moim kraju (Austrja) klasa robotnicza jest gotowa walczyć z faszyzmem. Ona jest gotowa do wszelkich ofiar, nawet największych, celem ratowania swej wolności. Wypadki pokazują, że ofiary, złożone w toku walki, są niczem dla rządów faszystowskich (Dollfussa). Przykład proletarjatu austrjackiego ma znaczenie dla proletarjatu międzynarodowego.

ZAGADNIENIE JEDNOLITEGO FRONTU ROBOTNICZEGO

W chwili obecnej klasa robotnicza po żąda bardziej, niż kiedykolwiek, usunięcia rozdźwięków w szeregach proletarjatu. Mam tu na myśli walkę pomiędzy III Międzynarodówka, a nami, walkę, która wywarła ujemny wpływ na losy klasy robotniczej.

Międzynarodówka moskiewska może, ma się rozumieć, nadal deklamować, występując przeciw demokracji burżuazyjnej, lecz robotnicy komunistyczni, którzy ulegli faszyzmowi, poznali już dobrze wartość tej demokracji.

Tam, gdzie istnieje faszyzm, klasie robotniczej pozostają jedynie **metody walki rewolucyjnej.** Rozłam trudniej dziś usprawiedliwić, niż kiedykolwiek. Robotnicy wyczuwają to instynktownie. Dodanoby im niewątpliwie otuchy, gdyby poczyniono stanowcze kroki ku stworzeniu jednolitego frontu robotniczego.

Mówca komunikuje, że na posiedzeniu komisji Leon **Blum** zgłosił konkretne propozycje, pod któremi on osobiście mógłby się podpisać. Ale wielu delegatów wysunęło swe objekcje przeciw tym propozycjom. Przypominając odpowiedź Międzynarodówki komunistycznej na nasz manifest lutowy, towarzysze ci powoływali się też na metody walki, stosowane nadal przez partję bolszewików niemieckich.

Wskazywali oni mianowicie na to, że pisma i broszury z dużą dozą odwagi rozpowszechniane nielegalnie przez komunistów niemieckich, zawierają stale te same ataki na socjalną demokrację niemiecką, powtarzają wciąż, że nasi przyjaciele, płacący dziś wygnaniem z kraju za swą postawę rewolucyjną, są „służalcami faszyzmu".

Chociaż komisja nie przychyliła się do wniosków Leona **Bluma,** niemniej jednak uznała wielką potrzebę stworzenia jednolitego frontu robotniczego.

AKCJA MIĘDZYNARODOWA.

Przechodząc do zagadnienia działalności socjalistycznej, referent omawia poszczególne punkty rezolucji.

Międzynarodówka powinna uczynić z 9-go listopada, rocznicy rewolucji niemieckiej, dzień agitacji rewolucyjnej, skierowanej przeciw faszyzmowi, a zwłaszcza przeciw hitleryzmowi.

Międzynarodówka w porozumieniu z Federacją Związków Zawodowych powinna wzmocnić i rozszerzyć

bojkot materjalny i moralny hitleryzmu.

Powinna wyzyskać cały swój wpływ polityczny, kierując uwagę na następujące sprawy:

zbrojenia Niemiec, sytuację w Austrji problemat gdański.

Omawiając rolę Mussoliniego w sprawie Austrji, Bauer wskazuje, że mimo przymierze z Hitlerem, Mussolini, powodowany pragnieniem przewodzenia i odgrywania roli arbitra w Europie środkowej, jest przeciwnikiem Anschlussu. Obowiązkiem Międzynarodówki jest wyrwanie tej sprawy z rąk tajnej dyplomacji i skierowanie jej na forum publiczne Ligi Narodów.

ZAGADNIENIE ROZBROJENIA

W tej kwestji referent oświadcza, że komisja proponuje przyjęcie wspólnej rezolucji Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych i Międzynarodówki Socjalistycznej.

Rezolucja ta ustala chwilę, w której ma nastąpić

strajk powszechny dla zapobieżenia agresji.

Wzywa ona robotników całego świata, aby nie pozwolili się wciągnąć w żadną awanturę wojenną, nawet, gdyby miała wybuchnąć pod pozorem wyzwolenia ludu niemieckiego lub włoskiego.

Bauer przypomina rok 1870 i 1914, kiedy to ludzie wyobrażali sobie, że walczą za wolność.

Wkońcu Bauer stwierdza, że komisja nie zdołała wyczerpująco rozpatrzeć odpowiedzi na pytanie: a gdy wojna jednak wybuchnie?... Ustaliła jednak dwa momenty kardynalne:

1. Gdy nastąpi atak na klasę robotniczą, obowiązana ona jest bronić swej niezawisłości i wolności.
2. Klasa robotnicza winna zachowywać łączność z Międzynarodówką.

Zastanawiając się nad sprawą ustroju armij, Bauer przypomina, że jesteśmy zwolennikami systemu milicji, lecz systemu „czystej milicji", nie wynaturzonej w armję zawodową.

Jesteśmy też zwolennikami równości zbrojeń. Ale tylko wtedy, gdy chodzi o armję ludową. Dla Hitlera, woła Bauer przy akompanjamencie oklasków,

ani jednego karabinu, ani jednego czołgu, ani jednego samolotu!

W konkluzji referent stwierdza, że nasza rezolucja, choć nie obejmuje wszystkiego, zawiera jednak to, co jest nam wspólne. W obliczu wielkich trudności, po porażce, której doznała Międzynarodówka, kontynuujmy nasze wysiłki, zmierzające do wyjaśnienia sytuacji i walczmy dalej o przywrócenie jedności w szeregach robotniczych, przygotowując jutrzejsze zwycięstwo.

Po pacyfikacji

Czytamy w „Naprzodzie":

Listę zabitych w czasie czerwcowych wydarzeń w Małopolsce środkowej uzupełniamy nazwiskiem Tomasza Piątka z Giedlarowej; poległ on 23 czerwca w Grodzisku w powiecie łańcuckim.

Listę rannych uzupełniamy nazwiskiem Chaima Weingartena w Grodzisku, postrzelonego w głowę kulą karabinu maszynowego z samolotu.

***

Za szpitala w Jarosławiu powróciła do Grodziska Julja Wnękówna, raniona kulą w twarz. Ma ona urwany kawałek języka, zęby wybite, dziąsła podarte, wargi podarte, kawałek nosa urwany.

Również powrócił ze szpitala Marcin Rydzik, któremu przy operacji wyjęto kulę z brzucha.

Ogólna liczba zabitych chłopów wynosi 23.

ŻAŁOBA NA WSI.

W ostatnich tygodniach odbyły się w całej Polsce obchody żałobne, poświęcone pamięci chłopów poległych w Małopolsce. Po wsiach wywieszano na domach chorągiewki czarne lub zielone z czarną szarfą. Odbyły się w wielu miejscowościach żałobne nabożeństwa, na które stawiła się tłumnie ludność wiejska z czarnemi żałobnemi opaskami na rękawach. W Nockowej (pow. ropczycki), gdzie — jak wiadomo — było 9 zabitych chłopów, ludność wiejska pospieszyła na obchód żałobny wielką masą mimo nagromadzenia policji i aut pancernych; tłumne obchody odbyły się także w powiecie tarnowskim, limanowskim i t. d. Nawet w Warszawie, w kościele Zbawiciela zjawiło się kilkuset chłopów podwarszawskich z czarnemi opaskami.

Z powodu tych obchodów spisano niemało protokółów.

Odbyły się liczne rewizje u działaczów i w lokalach stronnictwa ludowego, między innemi w Chełmie i w Kaliszu, gdzie za wydanie okólnika w tej materji wytoczono sprawę pp. Karpale i Derbichowi.

Akademicy Argentyny witają hitlerowców... strajkiem protestacyjnym

Donoszą z Buenos Aires, że argentyńska federacja studentów ogłosiła GENERALNY STRAJK na znak protestu przeciw wizycie delegacji hitlerowskiej w stolicy Argentyny.

90.000 robotników pozbawionych zasiłków w Hitlerji

Ostatni numer urzędowego organu niemieckiego o rynku pracy przynosi cyfry za ubiegłe miesiące. Z cyfr tych wynika, że w miesiącu czerwcu r. b. liczba robotników, którzy uzyskali pracę była o 55.000 niższa od liczby tych, którzy pozbawieni zostali zasiłków. W lipcu różnica ta wynosiła 35.000. **Razem przeto w ciągu dwuch miesięcy przybyło w Niemczech 90.000 robotników pozbawionych zarówno pracy, jak i zasiłków.**

Przewidują, że liczba ta za m. sierpień będzie jeszcze większa.

C. K. W.

7 września (czwartek) o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie C. K. W., w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dekret prasowy

W związku z wyzyskaniem ustawy o pełnomocnictwach, krążą pogłoski, że w październiku ogłoszony będzie m. in. dekret prasowy.

Śmiertelny sen

Z Saint Louis donoszą, że epidemja śpiączki pociągnęła za sobą 3 nowe wypadki śmiertelne.

Ogólna liczba ofiar epidemji wynosi dotychczas 40 osób. Władze obawiają się dalszego rozszerzenia się śpiączki.

Rozmowa Roosevelta z Normanem

Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent **Roosevelt** przyjął w swej rezydencji letniej w **Hyde Park** na przeszło godzinnej audjencji gubernatora Banku Anglji **Montagu Normana.**

Według komunikatu oficjalnego rozmowa dotyczyła stabilizacji walut. Z kół urzędowych donoszą, że żadne decyzje nie zapadły i że prezydent Roosevelt przekazał sprawę stabilizacji walut gubernatorowi Federal Reserve Bank Harrisonowi, który nawiąże rokowania z Normanem.

Aresztowania w Gdyni

Wczoraj aresztowani zostali w **Gdyni:** sekretarz Zw. Transportowców, tow. **Guziałek,** oraz członkowie Zw. Transportowców tow. tow. — **Baraner, Migała i Berliński.**

Aresztowanych przewieziono do więzienia w Starogardzie.

Powód aresztowania nie jest wiadomy.

Konsolidacja opozycji
w Irlandji

Z Dublina donoszą do „Daily Telegraph'u", że połączenie wszystkich stronnictw opozycyjnych **może być uważane za fakt dokonany.**

Na czele bloku opozycyjnego, którego zadaniem będzie **obalenie gabinetu de Valery,** stanie przywódca irlandzkiej organizacji faszystowskiej „niebieskich koszul", generał **O'Duffy.**

W skład bloku wejdą, oprócz partji **Cosgrave'a,** stronnictwa środka i straży narodowej generała **O'Duffy,** oraz drobne grupy opozycyjne.

Wszystkie trudności, które stały na przeszkodzie utworzeniu bloku opozycyjnego, zostały pomyślnie usunięte.

Komunikat oficjalny o połączeniu stronnictw opozycyjnych ukaże się w ciągu najbliższych dni. Blok będzie nosił nazwę **stronnictwa narodowego (!).**

Z angielskiego punktu widzenia konsolidacja opozycji irlandzkiej jest faktem pomyślnym, gdyż stanowi zapowiedź zakończenia wojny celnej pomiędzy Anglją a Irlandją.

(To zadowolenie Anglji świadczy, że ruch faszystowski, który tak nagle wybuchnął w Irlandji, jest sztucznym tworem Anglji, mszczącej się na de Valerze za jego politykę niepodległościową.

Red.).

Jak ginęli czterej robotnicy
w Altonie

Przed paroma dniami wykonano w **Altonie** w pobliżu Hamburga cztery wyroki śmierci, wydane przez hitlerowskie sądy na czterech robotników.

Wyrok wykonany został w obecności 75 politycznych więźniów, których hitlerowcy zmusili do asystowania podczas tracenia.

Główny oskarżony, robotnik **Leutgens,** już podczas przewodu sądowego wykazał niezwykły hart ducha. Gdy prokurator zgłosił wniosek skazania Leutgensa na karę śmierci, oskarżony podziękował mu, zaznaczając, iż jest to najwyższy honor, jaki może spotkać rewolucjonistę, gdy może zginąć za sprawę. Gdyby sąd wszakże skazał go na więzienie, to prosi, aby do jego wyroku zaliczono także czas więzienia współoskarżonego, który wydał swoich towarzyszów, bo nie życzy on sobie siedzieć w jednem więzieniu z takim łotrem.

Tę zimną krew i żelazną wolę zachował Leutgens do ostatniej chwili, a, kładąc głowę pod topór kata, **zawołał:**

— Umieram za rewolucję proletarjacką. Czerwony front!

Drugi oskarżony, **Wolf,** również z podniesioną głową wstąpił na szafot. Gdy przed straceniem zapytano go, czy ma jakiekolwiek życzenie, Wolf odparł:

— Chciałbym porządnie wyciągnąć się, wyprostować członki.

Kaci i asystujący szturmowcy byli dosyć zdziwieni tem niezwykłem życzeniem. Wolf wyprostował ręce, **ale trzasnął w pysk najbliżej stojącego szturmowca,** wybijając mu zęby.

Tak samo spokojnie i bez strachu położyli swe głowy na katowski kloc pozostali dwaj robotnicy.

Szczegóły stracenia prędko rozeszły się po mieście i wzburzyły ludność. Pomimo skonsygnowania policji i licznych oddziałów szturmowców, odbyła się samorzutna demonstracja, której uczestnicy złożyli wieniec z czerwonemi szarfami na miejscu, gdzie słynnej krwawej niedzieli w Altonie toczyły się walki i polała się krew robotnicza. Dopiero po godzinie policja odważyła się na uprzątnięcie wieńca.

Matka najmłodszego z pośród skazanych, 19-letniego **Tescha,** z radja dowiedziała się o straceniu jej syna. W dzikiej rozpaczy wypadła na ulicę zamieszkałą przez rodziny robotnicze. Dokoła nieszczęśliwej matki zebrała się gromada kilkudziesięciu kobiet, które ruszyły na sąsiednie ulice. Do kobiet przyłączało się coraz więcej osób, które napotkanym szturmowcom wymyślały, biły ich i zdzierały im szlify i odznaki.

Przez cały dzień w Altonie i Hamburgu trwał podniecony nastrój. Niektóre fabryki nie pracowały.

Hitlerowcy austrjaccy
pozbawieni obywatelstwa

Z Linzu donoszą, że były przywódca stronnictwa hitlerowskiego w Austrji, **Alfred Proksch,** były kierownik organizacji hitlerowskiej w Austrji Górnej, Andrzej **Bolek,** i kierownik propagandy, Zygfryd **Tromal,** zostali **zarządzeniem dyrekcji policji w Linzu pozbawieni obywatelstwa austrjackiego i przynależności gminnej z powodu wrogich wystąpień przeciwko Austrji zagranicą.**

Samosąd nad niewinnymi cyganami

Na jarmarku w miejscowości **Warwain** w dolinie Morawy tłum **zlinczował 3-ch cyganów,** którzy, jak się okazało później, **nie popełnili żadnego przestępstwa.**

Podczas jarmarku, w którym brało udział przeszło 10.000 chłopów, występowała grupa cyganów.

Wśród cyganów zwracała uwagę swą urodą 7-letnia dziewczynka nazwiskiem Anca Marinkowic i jej matka Schiwana.

Nagle do cyganki podszedł pewien chłop i zarzucił, że dziewczynka nie jest wcale dzieckiem cygańskiem, **lecz córką jego siostry,** uprowadzoną przez cyganów.

Wytworzyło się zbiegowisko. Rozwścieczony tłum odprowadził cygankę z dzieckiem do komisarjatu.

Nagle wśród tłumu rozeszła się pogłoska, że cyganie porwali i zabili dziecko.

Około 3,000 ludzi zebrało się przed komisarjatem policji, przybierając groźną postawę. Jeden z cyganów, widząc, że sytuacja staje się niebezpieczna, usiłował zbiec. Tłum puścił się za nim w pogoń i dosłownie go ukamienował.

Następnie wyrwano z rąk policji cygankę i jej dziecko i rozszarpano je na kawałki. Również przyjaciółka Schiwany, która miała zeznawać, jako świadek, została zabita. Tłum rzucił się w kierunku obozowiska cyganów, położonego na brzegu Morawy. Cyganie ogarnięci paniką, skakali z wysokości 10 metrów do wody. Tłum zdemolował obóz. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że dziecko było istotnie córką cyganki Schiwany.

„Czarny front" agituje

„Czarnym frontem" nazywała się w Niemczech faszystowska organizacja **Strassera,** która frondowała przeciw Hitlerowi i dlatego niedawno została rozwiązana.

Po rozwiązaniu „Czarny front" nie zaprzestał swej działalności i w ostatnich dniach rozrzucił na niemieckim Śląsku tysiące ulotek przeciw Hitlerowi i jego kompanom.

Policja wrocławska poszukuje autorów ulotek, którzy w obelżywy sposób wyrażają się o „wodzu", ale, nie mogąc ich wykryć, narazie zaaresztowała wielu wybitniejszych przywódców „Czarnego frontu".

Zmniejszenie zasiewów w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą, że sekretarz rolnictwa Wallace zwrócił się do organizacyj rolniczych z **żądaniem zmniejszenia zasiewów pszenicy o 15%.**

Od zmniejszenia produkcji uzależnione jest udzielanie **premji** rządowej rolnikom w wysokości 28 ct. za jeden buszel.

Według obliczeń ministerjum rolnictwa powierzchnia uprawy pszenicy zmniejszy się o 9.600.000 akrów i wyniesie 124 milj. buszli pszenicy w roku 1934.

Znak czasu

Magistrat m. Poznania zwrócił się do centralnych organizacyj samorządowych z propozycją urządzenia w Poznaniu, w czasie organizowanej wystawy „Zdrowie i opieka społeczna" zjazdu przedstawicieli miast i powiatów, poświęconego sprawom opieki społecznej.

Jak informują agencję Press, organizacje samorządowe odpowiedziały odmownie, a to ze względu na trudności finansowe samorządów i pilne zajęcia, związane z wprowadzeniem w życie nowej ustawy samorządowej.

9 osób przed sądem doraźnym
Pierwsza wyraźnie polityczna rozprawa doraźna

2 września rozpoczyna się w Kobryniu (Sąd Okręgowy w Pińsku, Wydział Zamiejscowy w Brześciu n/B.) sprawa doraźna przeciw 8 chłopom, mieszkańcom gm. Nowosielskiej, pow. Kobryńskiego i 27-letniej Reginie Kapłanównie, oskarżonym z art. 93 §1 K. K.

Oskarżonym chłopom zarzuca się, że w nocy z dnia 3 na 4 sierpnia b. r. brali udział w pochodzie grupy chłopów ze wsi Pawłopola, Nowosiółek i Zwozy, liczącej około 70 osób, która odebrała broń kilku miejscowym osadnikom, a następnie w drodze do Nowosiółek postrzeliła w prawe udo i w piętę post. P. P. Knorowskiego, wreszcie przybyła do Nowosiółek i tam ostrzeliwała Posterunek P. P.

Jak się dowiadujemy, zarzuca się oskarżonym, że na skrzyżowaniu dróg Doropiejewicze, Pawłopole i Nowosiółki spotkał post. Knorowski grupę mężczyzn około 60 osób, którzy na jego widok rozpierzchli się po krzakach. Jadąc dalej rowerem, post. Knorowski na tejże drodze spotkał drugą grupę mężczyzn, którzy rozstąpili się po obu stronach drogi i na zapytanie jego: „dokąd panowie" — żadnej odpowiedzi nie dali, natomiast ktoś krzyknął: „zabić go", poczem zaczęli regulować karabiny i strzelać. Post. Knorowski porzucił rower i policyjną torbę służbową i w czasie ucieczki został ranny. Ze świadectwa szpitala powiatowego w Kobryniu wynika, iż Knorowski dostał ślepą ranę postrzałową prawego uda i takąż ranę lewej pięty. Przybywszy do Nowosiółek, zaalarmował komendanta posterunku P. P., przod. Dąbrowskiego, który uzbroiwszy posterunkowego **Jelonka,** oraz sekretarza gminy, Zellera, i jego brata, zamknął się w lokalu posterunku wraz z rannym post. Knorowskim, oczekując napaści na posterunek.

Przod. Dąbrowski chciał połączyć się telefonicznie z Kobryniem, lecz połączenia nie uzyskał, natomiast połączył się z Posterunkiem P. P. w Dywinie, a gdy po krótkim czasie chciał ponownie połączyć się z Dywinem, nie mógł już dostać połączenia. O godz. 1,30 w nocy (4 sierpnia r. b.) ktoś zapukał do drzwi frontowych, mówiąc: „proszę otworzyć". Na uwagę przod. Dąbrowskiego: „kto idzie, odejść", Dąbrowski wystrzelił z rewolweru, poczem napastnicy zaczęli strzelać do drzwi i okien posterunku. Strzelanina trwała do godz. 2-ej w nocy. Gdy strzały ucichły, przod. Dąbrowski około budynku posterunku znalazł 24 naboje karabinowe **niewystrzelone** i zaledwie 8 łusek i **2 kule karabinowe zmiażdżone.**

Tak przedstawia się stan faktyczny zajścia według oskarżeń policyjnych.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

30 tysięcy bezrobotnych
otrzymywać będzie zasiłki we wrześniu

We wrześniu fundusz bezrobocia wypłacać będzie zasiłki ustawowe 30 tysiącom bezrobotnych. Powyższa decyzja powzięta została na posiedzeniu komisji budżetowej i administracyjnej, odbytem w dniu 29 b. m. w Warszawie.

Ogólna suma wydatków, preliminowanych na wypłatę tych **zasiłków, wyniesie** 1,458,600 złotych. **Preliminarz budżetowy funduszu bezrobocia na wrzesień wyniesie ogółem 2.700 tysięcy złotych, z czego składki ubezpieczonych wyniosą 1.800 tysięcy złotych, a dopłata skarbu państwa, przewidziana ustawą,— 90.000 złotych.**

Na kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych wedle spisu urzędowego, a w rzeczywistości jest bezrobotnych zgórą miljon — tylko 30 tysięcy pobiera zasiłki!

Czy to nie prawda?

Dobrze się dzieje „bonzom"
w Niemczech

Prawdą jest, że szerokie warstwy ludności niemieckiej cierpią głód. Prawdą jest, że los robotników ani na jotę nie polepszył się, lecz przeciwnie — pogorszył się. Prawdą jest także, że warstwy drobnomieszczańskie, oraz chłopstwo zostały przez Hitlera w haniebny sposób wystrychnięte na dudka. Jest jednakże w Niemczech jedna warstwa ludności, której sytuacja znacznie się poprawiła. Są to dygnitarze czyli t. zw. bonzowie hitlerowscy.

Sam „wódz" **Hitler** zrzekł się wprawdzie pensji kanclerskiej, ale obliczono, że zarządzenie **Goeringa,** aby wszystkie państwowe i komunalne urzędy obowiązkowo nabyły pracę „wodza" p. t. **„Mein Kampf"** („Moja walka"), **przyniesie Hitlerowi więcej, niż pensja kanclerza w ciągu 10 lat.**

Mniejsze figurki także nie mają powodu do narzekania. Taki p. **Bruckner** nadprezydent Śląska, siedzi na dochodzie miesięcznym 5.660 marek (przeszło 13.000 złotych), a prezydent policji we Wrocławiu krwawy **Heines** ma miesięczny dochód w wysokości 7260 marek t. j. przeszło 9.000 zł.

Dawniej, za „skorumpowanej ery marksowskiej" — jak hitlerowcy piszą — członek Rady Stanu pobierał djety od posiedzenia po 24 marki, a ponieważ posiedzeń takich było co miesiąc po 3 do 4, a zatem członek Rady Stanu miał 96 marek miesięcznie. Obecnie po obsadzeniu Rady swoimi ludźmi rząd Trzeciej Rzeszy wyznaczył członkom Rady pensje miesięczne **po tysiąc marek.**

Słusznie tedy twierdzimy, że w Niemczech jest znaczna poprawa sytuacji, ale tylko jednej warstwy ludności — hitlerowskich ronzów, hitlerowskiej elity.

Strajk budowlany w Łodzi

Agencja Press donosi:

W sprawie trwającego od 2 tygodni strajku 3000 robotników budowlanych w Łodzi odbyła się w Ministerjum opieki społecznej konferencja, na której zapadła decyzja interwencji czynników rządowych, celem zlikwidowania tego strajku. Głównym postulatem strajkujących robotników jest żądanie zawarcie umowy zbiorowej przez przemysłowców budowlanych.

Rokowania polsko-gdańskie
w Warszawie—wznowione w dniu 31 b. m.

W Gdańsku zakończone zostały obrady specjalnej komisji statystycznej, w których ze strony polskiej brał udział radca Zdzisław Grabski z departamentu morskiego Ministerjum przemysłu i handlu. W obradach tych uzgodniono dane statystyczne, przedstawione przez Senat Wolnego Miasta Gdańska i władze polskie odnośnie do ruchu ładunków w portach Gdyni i Gdańska.

Po zakończeniu tych prac delegacje gdańska przybywa w dniu 30 b. m. do Warszawy, a dalsze rokowania podjęte zostaną dnia 31 b. m.

Eksplozje
19 robotników rannych

Z Nowego Jorku donoszą, że w zakładach **Sandard Oil** w Whiong (Indiana) wydarzyła się eksplozja. 10 robotników odniosło rany. Stan 9-iu jest bardzo ciężki. Jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, liczba ofiar wybuchu była stosunkowo mała, ponieważ większość robotników zdążyła schronić się w miejsce bezpieczne.

Loterja książkowa T. U. R.

Sekretarjat Generalny T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20) wzywa tow. tow. do zgłaszania się po wygrane książki przez m. wrzesień, w godz. od 1-ej — 3-ej. Książki nie odebrane w tym terminie, przejdą na własność bibljoteki T. U. R.

Pokwitowanie
NA FUNDUSZ PRASOWY

Bezpartyjny socjalista zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Jadwiga Hausbrandtowa zł. 3.

Zwycięstwo francuskich robotników
na drogach wodnych

W sobotę zakończony został strajk robotników na wodnych drogach Francji. Rokowania pomiędzy rządem a strajkującymi doprowadziły do pojednania, a od poniedziałku robota wszędzie została wznowiona.

Minister przyrzekł bezwzględnie przeprowadzić postulat 8-godzinnego dnia pracy, zaprowadzenie kas ubezpieczeniowych **oraz utworzenie stałych komisyj, które mają pracować nad sposobem polepszenia warunków życiowych pracowników i robotników wodnych.**

Zbudowane na **rzekach i kanałach** przez strajkujących robotników barykady zostały przez samych robotników usunięte.

Aresztowanie i pobicie
tow. Bełzówny

W sobotę, 26 b. m., na ul. Dzielnej 95, o godz. 7 wiecz. odbył się wiec antywojenny i antyfaszystowski młodzieży socjalistycznej.

Przed wiecem, towarzysze, oczekujący na jego rozpoczęcie, stali grupkami na ul. Dzielnej. To nie podobało się policji, która poczęła rozpędzać zgromadzonych towarzyszy.

Nie możemy pisać, jak to rozpędzanie odbywało się naprawdę, gdyż spotkalibyśmy się z interwencją p. cenzora.

Ograniczymy się więc do skromnego stwierdzenia, że odbywało się to niezbyt delikatnie.

W pewnym momencie pałka policyjna spoczęła na ramieniu tow. **Bełzówny.** Tow. **Bełzówna** zareagowała, protestując. Policja aresztowała ją i siłą wepchnęła do bramy.

Teraz, jak stwierdzają świadkowie, bito ją pałkami gumowemi i rzucono z siłą na ścianę.

Po wiecu wraz z tow. pos. **Piotrowskim** udałem się do III komisarjatu. Gdy wszedłem do dyżurki przodownika, zobaczyłem tow. A. **Bełzównę.** Wyglądała b. blado. Wydała okrzyk: „Tow. Dubois, strasznie mnie pobito". W chwilę potem policjanci usunęli tow. **Bełzównę** do dalszych pokojów komisarjatu.

Interwencje moje i tow. adw. **Benkla** o zwolnienie tow. **Bełzówny** przez dwa dni nie dały rezultatu. Dopiero trzeciego dnia, gdy już nie było zewnętrznych śladów jej przeżyć, wypuszczono ją na wolność.

Obecnie tow **Bełzówna** leży w łóżku, czując się bardzo źle po „przeżyciach" w bramie pod „opieką" policji. Znajduje się pod opieką lekarza.

Sądzę, że fakty powyższe, których wiarogodność stwierdzić mogą świadkowie, wystarczą same za siebie.

St. Dubois, poseł.

Konferencja Międzynarodówki

Piąty dzień dyskusji

FASZYZM A BOLSZEWIZM.

W ostatnim dniu konferencji pierwszy zabrał głos **Fedenko** (Ukrainiec na emigracji). Wskazuje on na wspólność metod bolszewickich i faszystowskich. Faszym przejął od bolszewizmu metody teroru, gwałtu, organizacji i propagandy. Socjalizm ma dwóch niebezpiecznych wrogów, zprawa i zlewa. Swego czasu **Marx** prowadził walkę na dwa fronty, przeciw reakcji i przeciw prekursorowi bolszewizmu, **Bakuninowi.** Marx nie obawiał się walki na dwa fronty i to jest jego zasługą.

Mówca występuje przeciw hasłu jednego frontu z bolszewizmem, zapytuje: jak jest możliwy wspólny front z rządami, które już poraz drugi w ciągu lat 10 zawiniły śmierć głodową miljonów robotników i włościan? Mówca wspomina o straszliwej nędzy, panującej na Ukrainie i o głodzie, prowadzącym do ludożerstwa.

DEMOKRACJA A PORZĄDEK.

Marquet (Francja, grupa Renaudela) oświadcza, że od czasu wojny nie żyjemy w świecie, w którym czystość nauki pociągałaby ludzi. Co ich dziś pociąga to **aktywność, ruch, wola.** W roku 1913 kapitalizm wyglądał jak wielka dobrze funkcjonująca maszyna. Wtedy mówienie **o porządku** nie byłoby dla robotników zrozumiałe. Dziś jednak ta maszyna już nie funkcjonuje, zacina się i rozpada. Dziś, gdy nieporządek i kryzys wszędzie gnębią ludzi, mówienie o porządku jest **mową rewolucyjną.**

Jeżeli my, socjaliści, nie będziemy mówili o tych nowych rzeczach, zawartych w pojęciu woli, akcji, porządku, jeżeli my nie powiemy masom, że demokracja nie jest tylko formą gnijącego panowania burżuazji, lecz że demokracja ożywiona przez socjalizm, ruchliwa, naprzód idąca demokracja, może być dość silna, by siły państwa i gospodarstwa zaprządz do służby na rzecz socjalizmu—jeżeli tego nie potrafimy, to nie mówimy językiem, którego pragnie robotnik.

Zakazow (Bułgarja) opisuje stosunki w swoim kraju. Wypowiada się za pozyskaniem dla socjalizmu klas pośrednich. Tam, gdzie klasa robotnicza nie znajduje zatrudnienia w przemyśle, wraca ona na wieś i dlatego musimy zająć się temi warstwami.

DEMOKRACJA A FASZYZM.

Spaak (Belgja, lewica). W każdej partji jest coś podobnego do zagadnienia pokoleń. My, młodzi, wstąpiliśmy do ruchu, gdy demokracja w wielu krajach leżała w gruzach. To, czego my dzisiaj żądamy, nie jest tradycyjną polityką demokracji, która w wielu krajach zbankrutowała, lecz nową polityką, dostosowaną do nowych zdobyczy.

Mówca zgadza się z Fr. Adlerem, że faszyzm nie jest złem koniecznem, przez które wszystkie kraje przejść muszą, i wierzy, że wola socjalistyczna może się obronić faszyzmowi. Nie zgadza się natomiast z poglądem, jakoby faszyzm był niekoniecznie zjawiskiem międzynarodowem; przeciwnie, faszyzm jest nieuniknionem następstwem kryzysu kapitalizmu. Wszędzie burżuazja jest zdecydowana władzę swą utrzymać wszelkiemi środkami.

Zdaniem mówcy sprawa wogóle nie stoi tak: za czy przeciw demokracji, lecz: czy demokracja, jak ona dziś wygląda, jest skutecznym środkiem przeciw faszyzmowi. Przed wojną mogły partie socjalistyczne stać na gruncie demokracji, ponieważ przeciwnik także przestrzegał reguł demokracji. Dziś przeciwnik oszukuje: podczas gdy mu jesteśmy gotowi zachować reguły demokracji, przeciwnik przygotowuje się do pokonania nas wedle reguł faszyzmu. My młodzi powiadamy: **nie wystarcza mieć słuszność, my chcemy zwyciężyć.**

FASZYZM WĘGIERSKI.

Ronai (Węgier, emigrant) przypomina, że najstarszym krajem faszystowskim są Węgry, gdzie faszyzm istnieje już od 14 lat, a dziś stanowi łącznik między faszyzmem niemieckim i włoskim.

Mówca zaleca, by eksportowi faszyzmu przeciwstawić „eksport" socjalizmu. Czy uczyniliśmy z naszej Międzynarodówki urząd polityki zewnętrznej partji socjalistycznych? Demokracje Europy winne w większym niż dotychczas stopniu uczestniczyć w walce z faszyzmem, pomne zasady: tua res agitur (chodzi o twój własny los).

Klara Kalnin opisuje postępy faszyzmu na Łotwie.

Na wniosek Vandervelda konferencja uchwala wysłać telegram do walczących z faszyzmem towarzyszy łotewskich z życzeniami zwycięstwa.

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI.

O 9 wieczór zaczęło się posiedzenie nocne, ostatnie. W imieniu komisji rezolucyjnej przemówił Otto Bauer (Austrja), objaśniając przedłożoną rezolucję. Przeciw rezolucji komisyjnej wystąpił Alter (Bund, Warszawa) z rezolucją mniejszości, podpisaną przez 14 członków konferencji. Tę rezolucję uzasadniał Żyromski (Francja).

W głosowaniu rezolucja komisji otrzymała 291 głosów, przeciw głosowało 18, 5 wstrzymało się od głosowania. Dalej głosowano nad rezolucją w sprawie rozbrojenia, przedłożoną przez Międzynarodówki socjalistyczną i zawodową. Tę rezolucję uchwalono 283 głosami przeciw 19 przy 22 wstrzymujących się.

Vandervelde zamknął konferencję przemówieniem, w którem dał wyraz wierze w Międzynarodówkę i w klasę robotniczą.

Mniejszość 18 głosów, głosująca przeciw rezolucji większości, składała się z 3 głosów „Bundu", 5 głosów lewicy francuskiej (Pivert), 2 głosów włoskich, 1 belgijskiego, 5 merykańskich, 1 estońskiego i 1 mieńszewickiego.

Większość stanowiła: Anglja, 21 głosów, francuskich, 17 belgijskich, 3 amerykańskie, 1 estoński i cała reszta państw.

Delegaci P. P. S. głosowali za rezolucją większości.

Raport Bauera, uzasadniający rezolucję, dajemy na czele numeru.

Nowy rok szkolny...

Już dawniej początek nowego roku szkolnego był przykrem zdarzeniem dla zdolnych dzieci proletarjackich, dla których pobieranie nauki w szkołach średnich i wyższych było niedostępne, albo też które nie miały odwagi iść przebojem przez życie. Dzisiaj na tle kryzysu gospodarczego data ta stanie się tragedją dla licznych rzesz sproletaryzowanej inteligencji zawodowej i sfer drobnomieszczańskich.

Redukcja uposażeń i osób rozrosła się do klęski, kurczenie się konsumcji doprowadziło tysiące obywateli do stanu wegetacji, w którym wydatek kilkunastu groszy na ziemniaki czy chleb staje się celem zabiegów, a opłacenie podwyższonego czesnego, (w prywatnych szkołach średnich miesięczne raty wahają się od 70 do 120 złotych, połowa wynagrodzenia przeciętnego pracownika!), kupno podręczników i innych pomocy naukowych, różne pożądane i niepożądane składki uczniowskie, oraz odzież, a jeśli chodzi o ludność wsi i miasteczek to i utrzymanie oraz mieszkanie — należą do krainy niedościgłych marzeń. Bezrobocie utrudnia pozatem znalezienie posady czy jakiejkolwiek pracy niezamożnemu studentowi, którаby pozwoliła na ukończenie studjów i skazuje go na wykolejenie życiowe, taksamo też różne przyczyny usunęły z powierzchni życia typ korepetytora w rodzaju Andrzeja Radka, który własnemi siłami kończył szkołę średnią.

— Czem będę? — pyta niejeden młodzieniec.

— Co będzie z naszemi dziećmi? — pyta niejeden zrozpaczony ojciec.

Ile to założono państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, aby w związku z przyrostem naturalnym ludności, podniesieniem się skali potrzeb i wymagań, zachowania dotychczasowego bodaj stosunku wykształceniowego ludności, ułatwić nabywanie wiedzy szerszym warstwom i wpłynąć na obniżkę cen prywatnych zakładów?

Za odpowiedź posłużyć może rozporządzenie Rady Ministrów pozbawiające zwrotu opłat za naukę w szkołach prywatnych urzędników państwowych, co utrudni wstęp do szkół publicznych, wpłynie na likwidację wielu prywatnych, pozbawi wielu nauczycieli kawałka chleba.

Następne pytanie dotyczyć musi liczby nowo założonych burs i internatów, formy pomocy społecznej lub państwowej, używanej nawet przez rosyjskie „ziemstwa" Pomoc ta dotyczyła niezamożnej ludności wsi i drobnych miast. Tutaj odpowiednią będzie nowa ustawa o ustroju szkolnictwa. Likwiduje ona tylko ośmioklasowe, dość gęsto rozsiane po kraju gimnazja, a zostawia tylko sześcioklasowe. Dwie najwyższe klasy obecnego gimnazjum noszą nazwę liceum ogólnokształcącego. Licea te dają prawo wstępu na uniwersytet, a znajdować się będą w miastach wojewódzkich względnie liczniejszych. Utrudni to w nich pobyt dzieciom chłopskim i odbije się ujemnie na poziomie umysłowym warstw urzędniczych. Nowa ustawa szkolna, likwiduje seminarja nauczycielskie, zasiedziałe po wsiach jak np. Siennica, łatwy środek wykształcenia setek dzieci chłopskich.

Z kolei zapytać należy, ile to podręczników szkolnych, jeśli chodzi o szkoły powszechne, wydawnictwa rozchodzącego się w miljonach egzemplarzy, wydano wyłącznym nakładem Min. W. R. O. P. coby zmniejszyło cenę tych koniecznych książek nieproporcjonalnie wysokich? Dotąd radzono sobie odprzedażą używanych. W bieżącym roku szkolnym z dobrodziejstwa tego nie będą mogły korzystać dzieci klasy pierwszej, drugiej i piątej szkoły powszechnej oraz obecnie zwanej trzeciej gimnazjum. Zmieniony program tych klas wymaga nowych podręczników. A nadomiar złego obłożono podręczniki podatkiem specjalnym!

Kilka tylko pytań i odpowiedzi wystarczy, aby wykazać warunki, w jakich zaczyna się nowy rok szkolny, aby przekonać każdego o krzywdzącej nierówności w prawach człowieka do wiedzy i istotnie twórczej pracy, zgodnej ze zdolnościami. Wykazują one niezbicie nieumiejętność wyzyskania najwyższego bogactwa, według modnej, oficjalnej terminologji - „państwowego", według innego burżuazyjnego słownika — „narodowego", jakiem się żywi ludzi. Podobnie jak pali się w piecach pszenicą i kawą, ogranicza hodowlę owiec i plantacje bawełny, zatapia kopalnie węgla w czasie, gdy ludzie w łachmanach mrą z głodu i zimna, tysiące młodzieży znajduje się poza szkołą przy bezrobotnych nauczycielach. Prawo do wiedzy w ustroju kapitalistycznym ma ten, kto ma pieniądze

W. Kotwica.

Przegląd prasy

FLIRT SOWIECKO - SANACYJNY

Nikt inny, jak właśnie socjaliści od samego początku istnienia Niepodległości Polski propagowali ideę pokojowego współżycia z Rosją Sowiecką! — My też bylibyśmy ostatni, którzy mieliby coś przeciw zbliżeniu polityki polsko - sowieckiej, jaką można zaobserwować na tle ostatnich wydarzeń politycznych w Europie, a zwłaszcza na tle zwycięstwa hitleryzmu.

Nie możemy się jednak powstrzymać od podkreślenia, że ostatnie wynurzenia niektórych publicystów sowieckich stoją nietylko w rażącej sprzeczności z dotychczasowym programem **komunistów,** a przedtem **socjal - demokracji Królestwa Polskiego i Litwy,** ale także z aktualnemi wynurzeniami Komunistycznej Partji Polski, partja ta jeszcze 1-go maja b. r. wypowiadała się za „samookreśleniem, aż do oderwania włącznie Górnego **Śląska, Poznańskiego, Pomorza i Kresów Wschodnich". P. Radek,** oficjalnie przyjmowany przez pp. **Miedzińskiego i Ścieżyńskiego,** wypowiedział się w Gdyni niedwuznacznie przeciw tym hasłom, a za zespoleniem ziem zachodnich **z Polską.** Młodzi komuniści, siedzący w więzieniach za rozpowszechnianie odezw **K. P. P.** za oderwaniem ziem zachodnich musieli być mocno zdziwieni enuncjacjami p. **Radka.**

Jeszcze bardziej muszą być zdziwieni dawni esdecy i obecni komuniści, gdy jednocześnie na łamach **„Izwiestij"** i **„Gazety Polskiej"** czytają mocno naciągane wywody p. **Radka,** rozentuzjazmowanego przyjęciem, jakie mu zgotowali „sanatorzy" w **Polsce,** na temat tego, że esdecy, a obecni komuniści, byli rzekomo zawsze zwolennikami niepodległości Polski. — P. **Radek** myśli, że ludzie zapomnieli o zaciekłej esdeckiej akcji anty niepodległościowej, że również zapomnieli o bytności wojsk sowieckich o 15 kilometrów, (tak, 15 kilometrów!) od Warszawy.

P. **Radek** wbrew rzeczywistości chce przedstawić dawnych esdeków a obecnych komunistów, jako szermierzy niepodległości Polski, a w tworzeniu tej fałszywej legendy dopomaga **„Gazeta Polska".**

Jest doprawdy coś fałszywego, coś oburzającego w tym sanacyjno - radkowym flircie. Wzajemne uprzejmości p. **Radka i p. Miedzińskiego** na tle sądowych wyroków na komunistów w **Polsce** muszą budzić niesmak najwyższy.

P. **Radek** zapomina o swych politycznych przyjaciołach w **Polsce.** O ich doli i niedoli, o aresztach, wieloletniem więzieniu młodych chłopców nie pisze, natomiast wiele słów poświęca p. **Otmarowi** moskiewskiemu korespondentowi **„Gazety Polskiej"** dla którego, jak zresztą wogóle dla piłsudczyków nie znajduje dość słów uznania.

Dla przykładu tej sielanki komunistyczno - sanacyjnej, dla przykładu tego oburzającego flirtu polityka sowieckiego z „sanacją" polską, z którą „socjalzdrajcy", według nomenklatury komunistycznej nietylko nie rozmawiają, ale im ręki nie podają, niech służy choćby następujący drobny cytat, zresztą nawet nie najbardziej charakterystyczny w tym lokajskim wobec „sanacji" artykule p. **Radka:**

> „Mój pobyt w Polsce i rozmowy z wybitnymi przedstawicielami polskiego społeczeństwa potwierdziły mi to. (To znaczy, zdaniem p. Radka, zwycięstwo polityki pokojowej sowieckiej w opinji burżuazyjnych sfer polskich). Cieszę się, że młody piłsudczyk Otmar publicznie sformułował owo votum zaufania w stosunku do pokojowej polityki rządu sowieckiego".

Tak kurtuazyjnie wobec „sanacji" pisze p. **Radek,** który nie skąpi zresztą wobec piłsudczyzny innych jeszcze komplimentów w dalszym ciągu swego artykułu.

S-ek

Z sali sądowej

Major—morderca wydalony z wojska

W Najwyższym Sądzie Wojskowym w Warszawie rozpatrywana była wczoraj **sprawa majora dyplomowanego, Jerzego Stawińskiego,** skazanego przez sąd pierwszej instancji na 2 lata więzienia **za zabójstwo inż. Adama Jankowskiego w nocnym dancingu „Caveau Caucasien" w Warszawie.**

W nocy z 22 na 23 marca r. b. mjr. Stawiński, bawiąc we wspomnianym dancingu, na tle zatargu o tancerkę, uderzył Jankowskiego w twarz w chwili, gdy ten był odwrócony od niego, zlekceważył bilet wizytowy zabitego, a następnie strzelił do niego z rewolweru.

Przed Sądem Najwyższym prokurator domagał się podwyższenia kary, a mianowicie wydalenia z korpusu oficerskiego.

Najwyższy Sąd Wojskowy, po półgodzinnej naradzie, **zatwierdził wyrok pierwszej instancji, przyczem orzekł dodatkowo wydalenie majora Stawińskiego z wojska, oraz konfiskatę rewolweru.**

B. rachmistrz Min. Rolnictwa skazany na 6 miesięcy więzienia

W sprawie Romualda Gniazdowskiego, urzędnika Min. Rolnictwa, oskarżonego o przywłaszczenie 5 tys. złotych z pożyczek dla pracowników Ministerjum, Warszawski Sąd Okręgowy wydał wczoraj wyrok skazujący Gniazdowskiego na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Sąd przyjął za okoliczność łagodzącą chorobę żony Gniazdowskiego, która spowodowała znaczne koszta.

Wyrok na zabójcę tow. Najermana zatwierdzony

Głośną sprawę zamordowania członka i działacza „Bundu" Najermana — piekarza, który został w biały dzień zastrzelony przez terorystę związku komunistycznego — Luksemburga, stała się wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego i Apelacyjnego, skazujący Luksemburga na 10 lat więzienia, przyjmując winę oskarżonego za udowodnioną.

Po dziesięciu latach

Poraz wtóry w Sądzie Najwyższym znalazła się **sprawa Leona Hałasa, mieszkańca Poznania, oskarżonego o zamordownie przed dziesięciu laty szwagra.**

Hałas zamierzając żenić się z siostrą zamordowanego, a nie posiadając pieniędzy, wypatrzył, iż szwagier, będąc gońcem w większej instytucji bankowej, posiada często przy sobie większe sumy pieniędzy i papierów wekslowych.

Zawiązawszy przyjaźń z ofiarą, Hałas pewnego dnia zamordował młotkiem chłopca, zwłoki ukrył i wyjechał z żoną do Francji.

W roku zeszłym przy odnawianiu pewnej kamienicy w Poznaniu wykryto szkielet zamordowanego i po nitce morderca został wykryty.

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał Hałasa na karę śmierci.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący Hałasa na bezterminowe ciężkie więzienie.

Cztery miesiące!

„Naprzód" pisze:

Dnia 24 kwietnia br. Dom Robotniczy w Bochni został opieczętowany na zarządzenie p. starosty Fiali.

Od tego czasu dom, wybudowany za pieniądze robotnicze, dla robotników i ich organizacyj przeznaczony — niedostępny jest dla bocheńskich górników. Pieczęcie wzbraniają wstępu!

U nas inaczej, niż pod rządami Hitlera. Tam, zbrojne oddziały zajęły lokale oragnizacyj robotniczych. U nas nic podobnego nie stało się. U nas — mianowicie w Bochni — Dom Robotniczy został tylko opieczętowany.

„Pacyfikacja" kresów wschod.

Otrzymujemy informacje z powiatu kobryńskiego, iż **miejscowe władze administracyjne wszczęły akcję likwidowania kooperatyw ukraińskich.**

Zniszczono spółdzielnie we wsiach: Żytyń, Stepanki, Stebrowo, Pruśko, Maciejowice, Krywlany, Jakowczyce, Bojary i t. d. w gminie Żabinkowskiej.

Wstrzymując się tymczasem od podania bliższych szczegółów „pacyfikacji" na Kresach Wschodnich, zapytujemy — na jakiej podstawie ta akcja likwidowania kooperatyw ukraińskich jest przeprowadzana.

Jeden z elity

Dowiadujemy, iż uwięziony za uprawianie szantażu rzekomy redaktor **Kazimierz Jakubowicz** jest jednym z pośród tych nielicznych obywateli, którym przysługiwałoby prawo wyborcze do Senatu według opracowanej przez p. Cara, ale na szczęście jeszcze nie przyjętej ordynacji.

P. Kazimierz Jakubowicz — jak nas informują — jest kawalerem Krzyża Niepodległości.

Szantażyści udający „dziennikarzy"

Dalsze szczegóły afery

Zlikwidowanie wielkiej afery szantażowej w Warszawie budzi coraz to większe poruszenie. Zuchwali przestępcy potrafili zawsze **zacierać za sobą ślady**, zawierać ciemne tranzakcje w ten sposób, że nie można było im nic dowieść.

Działo się to przedewszystkiem dlatego, że szantażowane ofiary wstydziły się ujawniania swych stosunków z członkami niebezpiecznej szajki.

Znakomicie ułatwiało pracę przestępców także to, że posiadali legitymacje redakcyjne jednego z pism porannych w Warszawie, — które częstokroć reprezentowali na najpoważniejszych nawet konferencjach prasowych.

Kazimierz Jakubowicz naprzykład brał udział w konferencji prasowej w PKO., na którą przybyli najbardziej znani i poważni dziennikarze prasy stołecznej. Ostatnio szantażysta rozuchwalił się do tego stopnia, że przedstawił się, jako członek zarządu jednej z organizacyj dziennikarskich.

Niezwykle ciekawa postać jest Władysława Giełczyńskiego. Giełczyńskich jest ogółem trzech, ojciec i dwóch synów, wszyscy trzej zawodowi akwizytorzy, o najsmutniejszej reputacji.

Specjalnością Giełczyńskiego były rozjazdy po Polsce i robienie numerów „specjalnych", a w związku z tem, „specjalnych" kantów. Szlama Giełczyński podszywał się przytem częstokroć pod zasłużonego prezesa Syndykatu Dziennikarzy, redaktora Witolda Giełżyńskiego, korzystając z podobieństwa nazwisk. Red. Giełżyński miał w związku z tem nielada kłopoty, bo częstokroć dowiadywał się o różnych „interesach", robionych pod jego nazwiskiem.

Jakubowicz i Giełczyński nie gardzili zasadniczo żadnemi zarobkami, dobre było dla nich i 50 zł. naogół jednak szli na grubszą robotę. Dzięki niezwykłemu sprytowi udawało się im bałamucić najpoważniejsze instytucje, wkręcać się do sfer niedostępnych, przestępować progi, zamknięte dla zwykłych śmiertelników.

Jakubowicz i Giełczyński byli m. in. szefami prasowymi biura **Harrimanna** w Polsce. Zadaniem ich była propaganda osławionego planu elektrycznego wielkiego aferzysty amerykańskiego. „Redaktorzy" Jakubowicz i Giełczyński w tym charakterze pobierali pensje po 2.000 zł. miesięcznie.

Zygmunt Katuszewski należał do postaci mniej znanych. Pełnił on rolę wywiadowcy szantażystów. Katuszewski zgłaszał się do urzędów, ministerjów i instytucyj i tam zbierał informacje, które sztantażyści zużytkowali, w związku z uprawianym przez siebie procederem.

Zygmunt Katuszewski przedstawiał się wszędzie jako współpracownik Agencji Wschodniej i „Gazety Handlowej", a nadto redaktor Agencji Prasowej Ekonomicznej.

Ostatnio szczególniej nagabywał ministerjum komunikacji, usiłując wydostać informacje o rzekomych nadużyciach przy impregnowaniu podkładów kolejowych, w związku z czem szantażowano dyr. Józefa Glasera.

Stanisław **Błaszczak**, jak wynika z dotychczasowych badań, był używany przez przestępców jako narzędzie. Błaszczak też jest zawodowym akwizytorem, pracując w tym charakterze cały szereg lat.

Przy tej okazji należy stwierdzić, że zlikwidowanie szajki, Jakubowicza nie wyczerpuje jeszcze całokształtu afer i machinacyj, które pod płaszczykiem podszywających się pod dziennikarstwo szantażystów, uprawiane są bezkarnie na terenie Warszawy.

Do galerji ciemnych typów, które winny znaleźć się jak najprędzej za kratami, należy cały szereg osób, których trudno narazie wymienić z nazwiska, dopóki nie dostaną się pod opiekę władz, co, jak się należy spodziewać, nastąpi w jak najkrótszym czasie.

Z Komisarjatu Rządu wpłynęła skarga przeciwko szantażystom, wniesiona przez związek przemysłu kamforowego. Skarga podpisana jest przez senatora **Kalinowskiego.**

Jak się okazało, szantażyści grozili tej placówce przemysłowej ukazaniem się rewelacyj w prasie i domagali się wzamian okupu.

Wydział bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu przekazał sprawę urzędowi śledczemu, który prowadzi łączne dochodzenie.

Kazimierz Jakubowicz i Zygmunt Katuszewski odstawieni zostali już do więzienia przy ulicy Dzielnej. Giełczyński nadal się ukrywa. Błaszczak zostanie sprowadzony w ciągu dnia dzisiejszego do Warszawy.

Roosevelt zwiedza obozy pracy w Ameryce



Hitlerowcy w Gdańsku

wobec socjalistów

Policja gdańska aresztowała b. sekretarza socjalistycznych związków zawodowych i redaktora czasopisma **„Gewerkschaftskampf", Karola Toepfera**, za zamieszczenie artykułów antyhitlerowskich, oraz murarza, **Franciszka Tuskiego**, za nieprzychylną krytykę postępowania hitlerowców. Areszt ochronny w stosunku do robotnika **Ewalda Wesnera** przedłużony został na czas nieokreślony.

Olbrzymie nadużycia w Poznańskim Banku Handlowym

7 osób w więzieniu

Wczoraj osadzono w areszcie śledczym kilka osób z pośród urzędników oddziału poznańskiego Banku Handlowego w Warszawie.

Szczegóły aresztowania są następujące.

Przed kilku miesiącami wykryto, iż prokurent Banku, Tadeusz Wróblewski, działając w porozumieniu z byłym prokurentem firmy „Blask" w Poznaniu, p. Niewieckim, dopuścił się nadużyć, dyskontując fałszywe weksle. Sumami osiągniętemi z tych nadużyć obaj dzielili się do połowy. Obydwu aresztowano.

Dochodzenie, które władze bankowe wszczęły natychmiast po aresztowaniu, doprowadziły do ustalenia, iż niezależnie od dyskonta fałszywych weksli, Wróblewski dopuszczał się w banku znacznie większych oszustw, korzystając z zaufania, jakiem się cieszył i braku kontroli.

Okazało się, iż Wróblewski łącznie zdefraudował około 200,000 złotych, pieniądze te częściowo wydał on na budowę luksusowej willi w Poznaniu.

Poza budową tej willi Wróblewski wydawał bardzo wiele pieniędzy na kosztowne podróże ze swą przyjaciółką, również urzędniczką banku, Jadwigą Kuczyńską.

Wróblewski, który ma żonę i dwoje dzieci, urządził sobie w centrum Poznania luksusową garsonierę, ażeby tam bezpiecznie mógł się spotykać z Kuczyńską.

Po powrocie z Berlina, wykorzystując naiwność swej małżonki, wmówił w nią, iż musi zaopiekować się „panną Jadzią" z banku, w którym pracuje, i skłonił małżonkę, ażeby zgodziła się na zamieszkanie p. Kuczyńskiej w ich willi.

Pokoje, które zajmowała Kuczyńska, urządzone były z przepychem, ściany wybite były błękitnym jedwabiem.

Urzędnicy defraudanci znakomicie orjentowali się w wewnętrznych stosunkach banku i wykorzystali fakt, że dyrekcja poznańska, bojąc się o swe stanowiska, nie doniosła o nadużyciach centrali banku w Warszawie, starając się zatuszować sprawę.

Śledztwo z tej sprawie objął znany z energji prok. Hrabyk.

Dotychczas aresztowano 7 osób, m. in. żonę Wróblewskiego, która podejrzana jest o to, że wiedziała i brała udział w nadużyciach męża.

Nad wszystkimi zatrzymanymi roztoczono areszt śledczy i osadzono ich wszystkich w więzieniu przy ul. Młyńskiej.

Wróblewski tłumaczy się, iż nadużycia popełniali jego urzędnicy, a nie on osobiście, lecz, ponieważ na czas nie zwolnił ich ze służby, przeto później, ażeby uniknąć ujawnienia afery w wypadku kontroli, dał polecenie obciążenia nieistniejących kont dłużników.

Komunikacja samolotowa w okresie jesieni i zimy

Dnia 1 września 1933 r. wchodzi w życie na naszych linjach powietrznych nowy rozkład lotów, według którego samoloty kursować będą codziennie (nie wyłączając niedziel) tylko na dwuch linjach: Warszawa — Kraków i Warszawa — Lwów.

Na linjach pozostałych samoloty będą kursować tylko trzy razy w tygodniu.

Na linji Warszawa — Bydgoszcz ruch zostaje wstrzymany.

Ponadto na okres zimy wstrzymany zostaje ruch z dniem 16 października na linji Bukareszt — Sofia — Saloniki oraz Wilno — Ryga — Tallin, a od dnia 1 września także na linji Warszawa — Wilno.

Małż. Lindbergh znowu w podróży

Lądowanie w stolicy Islandji



Obrazki ze świata



O książce bujnej

(Dokończenie).

Szereg przykładów z zakresu literatury, a zwłaszcza doskonała analiza motywów Kordjana, wskazują na to, że krytyczna metoda twórcy „Na gruzach Grenady" może być bardzo pożyteczna dzięki szerokości tła wziętego pod uwagę przy rozpatrywaniu zagadnień literackich. Kwestje twórczości literackiej, studjowane na takiem tle stają się nie zagadnieniami formalno - metodycznemi, lecz fragmentami gorącego życia, tego zaś rodzaju krytyka dyscypliną prawdziwą twórczą, nie mającą nic wspólnego z pasożytniczem bytowaniem na kanwie cudzej myśli.

Krytyka literacka szła dotąd przeważnie po linji najmniejszego oporu i dlatego, zamiast być jednym z elementów twórczości, stawała się tylko mniej lub więcej inteligentną rejestratorką wydarzeń. W tych warunkach do drzemiącego społeczeństwa nietylko nie przemawiała sztuka przez swe dobre rzemieślnicze przejawy, ale i twórczy talent nie wywoływał szerokiego echa. W atmosferze bezwładu, dla spokoju sumienia i samoobłudy, zaliczano na dobro twórczości literackiej szereg wyczynów o zasięgu zainteresowań prasy brukowej, przy uwzględnieniu poprawności rzemiosła. Zapanowanie manji reportażu, czyli prostego, nieskomplikowanego opisu, będącego fotografją rzeczywistości lub też podawania konwencjonalnych i znanych przeżyć czy zjawisk w formie literackiej, było wynikiem tej właśnie skłonności do niepokonywania jakichkolwiek oporów. Reportaż odsuwa rozstrzygnięcia społeczne, rozładowując w sentymentalnem zamyśleniu — rodzący się bunt. Prawdziwe dzieło sztuki, dające syntezę krzywd i niesprawiedliwości, działa na wyobraźnię i uczucie, nie skromnym wycinkiem życia, lecz jego miażdżącą potęgą w chwytach zaś genjalnych skrótów staje się drogowskazem działania i buntu przeciw krzywdzącej przemocy.

Automatyzm psychologiczny wygrywa skłonności fizjologiczne naszego organizmu, chętnie chroniącego się przed wysiłkiem. Ta właściwość natury ludzkiej znajduje cennego sprzymierzeńca w leniwym krytyku i pozbawionym ambicji wydawcy. Dynamika, zawarta w książce „Na gruzach Grenady" zmusza do zdyskwalifikowania tego rodzaju pracy, jako pozbawionej rzetelnego wysiłku, którego nie może zastąpić żadna poza artystyczna. Lepsze lub gorsze cyzelarstwo słowa nie wystarcza w tych wypadkach, kiedy chodzi o przeobrażenie słowem i myślą świata pojęć i czynu ludzkiego.

Przyjęcie postawy twórczej, propagowanej przez J. N. Millera, zmusza tak autora jak i czytelnika do starań o rzeczy trwałego piękna. Gdy krytyk schlebia nałogom publiczności, jest to krzywdą zarówno dla autora jak i dla czytelnika, bowiem jeden i drugi nie wypełniają wtedy tych zadań, jakie winny być ambicją żywej, chłonnej i twórczej jednostki. Społeczeństwo polskie bardziej, niż jakiekolwiek inne wobec trudnych warunków swej egzystencji — wymaga silnych czynów i wyraźnych słów. Marazm i śpiączka mogą być tylko na rękę dzisiejszym rządcom i szafarzom dóbr polskich, którzy w spokoju i bezczynie mas ludowych oraz wśród bierności inteligencji mogą spożywać obfite dary, jakie im życie jeszcze dotychczas przynosi. Gdyby zasługa mierzona była nie talentem, lecz rezultatem pracy, to okres obecny musiałby prędko się skończyć nietylko na ugorach myśli i czynu artystycznego, lecz przedewszystkiem na polach władzy i rządu państwem polskiem.

Dawny myt o pracy został w książce Millera zanalizowany i częściowo przewartościowany. Obecnie zarysowuje się coraz wyraźniej rozdział pomiędzy twórczą a mechaniczną postacią wysiłku. Otóż w „Grenadzie" maszyna i energja przyrody tętni jeszcze coprawda odgłosem potężnej, nieokiełznanej mocy, podczas gdy w rzeczywistości są one coraz to czarniejszymi robotnikami „robotami" ale poprzez rozszerzający się krąg władzy ludzkiej nad martwą i żywą naturą, przebija się jednak brzask przyszłej wspaniałej ery. W tem świetle marzenie o kosmicznej metaforze i o rządach człowieka sięgających poza glob ziemski, staje się coraz realniejsze. Marzenie to, rozsnute w końcowych akordach książki J. N. Millera, nasyca je poetyckim blaskiem, sprawiając rozkosz optymistycznemu czytelnikowi.

Mechaniczna władza nie wystarcza, musi zostać stoczony bój o przezwyciężenie panujących dzisiaj nałogów myślowych. Po pokonaniu bierności i ujrzeniu świata w jego nowej współczesnej postaci wzejdzie świt powszechnego nieograniczonego dobrobytu materjalnego i wielkich zmagań o dalsze zdobycze nad Nieznanem.

Poruszenie wyżej wypowiedzianych oraz szeregu innych, różnorodnych zagadnień przy przepojeniu ich tężyzną i odwagą myślową czyni z książki „Na gruzach Grenady" podstawę do szerokiej, owocnej dyskusji.

Jerzy Kuncewicz

Kwitują za sześć dni-otrzymują za dwa dni

Oszukańcze manipulacje na listach płac robotników miejskich

Od dłuższego już czasu krążyły wśród obywateli łańcuckich pogłoski o nadużyciach popełnianych rzekomo przez urzędników magistrackich.

Nadużycia te polegać miały na oszukańczych manipulacjach przy wypłacie robotnikom miejskim, którzy kwitowali, że otrzymali wynagrodzenie za 6 dni pracy w tygodniu, podczas gdy faktycznie otrzymywali wynagrodzenie za 2—3 dni, zależnie od tego jaką rzeczywiście ilość dni przepracowali.

W ostatnich tygodniach dowiedział się jeden z naszych towarzyszy od kilku robotników miejskich, iż takie manipulacje miały rzeczywiście miejsce.

Jeden z robotników nazwiskiem **Kania** przytoczył nawet wypadek, iż zwracał kasjerowi magistrackiemu, p. **Sonkowi** uwagę, że kwituje przecież za 6 dni pracy, a otrzymuje wynagrodzenie tylko za 3 dni. P. **Sonek** oświadczył wówczas temu robotnikowi, iż może się udać z reklamacją w powyższej sprawie do kontrolera **Ubermana**, który listy płac wystawia.

Ponieważ robotnik **Kania** przepracował tylko 3 dni, za które otrzymał wynagrodzenie, przeto nie śmiał upominać się o nienależącą się resztę.

Wobec zeznania robotnika **Kani tow. Spiss** doniósł o tym fakcie lustratorowi samorządowemu p. **Rutkowskiemu,** podając jeszcze nazwiska robotników, którzy mogliby o manipulacjach takich coś wiedzieć.

Lustrator zamiast przeprowadzić dochodzenia, skierował protokuł spisany z tow. **Spissem** do **Magistratu** w celu przesłuchania robotników miejskich przez burmistrza **Janvszewskiego.**

Robotnicy miejscy, przesłuchani przez burmistrza, mogli z obawy o utratę pracy zeznać co innego i tem samem utrudnić dalsze śledztwo.

Sam fakt, iż kasjer miejski, p. **Sonek,** jeszcze przed przesłuchaniem robotników przez burmistrza zwrócił się do tow. **Spissa z prośbą,** aby ten „nie szkodził mu i miał wzgląd na niego i jego rodzinę", **gdyż manipulacje na listach płac były dokonywane w tym celu, aby pokryć koszty związane z urządzaniem różnych obchodów patrjotycznych".** Świadczy najwymowniej o tem, że coś jednak było w nieporządku.

Opinja publiczna domaga się, aby sprawę tych manipulacyj skierować do sądu, który przesłucha pod przysięgą robotników miejskich, a winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Zabawa w... Hitlera

Przy ul. Pawiej 90, zamieszkuje 13 l. Gienio Pyrkowski, który pomimo młodocianego wieku, dał się już we znaki lokatorom tego domu. W ub. niedzielę chłopak wziął z domu duży scyzoryk i wręczywszy 9-letniemu Kazimierzowi Gmitczakowi, powiedział: „Ja jestem Hitlerem, daj mu nożem".

Gmitczak rzucił się na 8-l. Majera Nalewańskiego, któremu zadał ranę kłutą lewej lędźwi, poczem uciekł. Policja sporządziła w tej sprawie protokół, pociągając do odpowiedzialności obydwu naśladowców Hitlera.

Z III-go piętra

Przy ul. Nowolipki 50, pozostawiona chwilowo bez dozoru w mieszkaniu, 6-letnia Mita Rozensztajnówna, wyglądając oknem, straciła równowagę i wypadła z IIIgo piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i wstrząśnienie mózgu. Nieszczęśliwe dziecko, po opatrunku, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala na Czystem.

Aresztowanie pracownika zakładów „Skoda"

Władze śledcze aresztowały pracownika kablowni Polskich Zakładów „Skody" S. A. na Okęciu, Zygmunta Nowickiego, zamieszkałego w Hoszczówce pod Jabłonną.

Zygmunt Nowicki pełnił w kablowni stanowisko magazyniera. Aresztowano go pod zarzutem uprawiania systematycznych kradzieży staniolu, używanego do wyrobu kabli dalekosiężnych.

Staniol był przesyłany do zakładów „Skody" z Górnego Śląska w rolkach wagi 3 gr. Zauważono, że w ciągu roku zginęło 300 kg. kosztownego tego materjału, wartości 5,400 zł. Już od dłuższego czasu obserwowano działalność Nowickiego, dopiero jednak wczoraj zapadła decyzja aresztowania go.

Nowicki poddany został wczoraj przesłuchaniu w komendzie policji powiatu warszawskiego przy ul. Nowy Świat 1.

Wóz z ludźmi pod pociągiem

3 trupy, 4 osoby ciężko ranne

Wczoraj o godz. 10 wiecz. na przejeździe nowo wybudowanej linji kolejowej **Górny Śląsk — Gdynia** opodal stacji **Dembie** pociąg najechał na wóz, którym jechało 7 osób, powracających z odpustu. Wskutek zderzenia wóz został całkowicie zdruzgotany. **3 osoby poniosły śmierć na miejscu,** 4 zostały ciężko ranne.

Zwłoki nieszczęśliwych ofiar katastrofy przewieziono do kostnicy w Bydgoszczy, rannych zaś umieszczono w tutejszej lecznicy miejskiej.

Wypadek przy pracy

Przy ul. Gęsiej 30, w fabryce, 17-letni Moszek Aronfeld, metalowiec, w czasie pracy upadł na brzeg blachy, wskutek czego otrzymał 2 rany cięto-kłute lewego boku i nadbrzusza.

Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

Wypadek tramwajowy

Przy zbiegu ul. Złotej i Sosnowej wypadł z tramwaju 24-letni Manes Igła, kamasznik. Doznał on poranienia okolicy lewego łokcia, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Osypanie się góry

W **Krasnoile**, pow. **Kosów,** wskutek usunięcia się stoku górskiego zasypany został obszar **wielkości 11 morgów** wraz ze znajdującemi się tam zabudowaniami dwuch gospodarzy.

Zachodzi obawa dalszego usuwania się stoku tej samej góry.

Zwiedzanie Wilanowa i okolic

Jednodniową wycieczkę w dniu 3 września r. b., która zwiedzi Wilanów i okolice urządza Robotnicze Tow. Turystyczne. Koszt zł. 1 gr. 10 w tem przejazdy tramwajami w obie strony, zwiedzenie parku i zbiorów w pałacu wilanowskim.

Informacje i zapisy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62 telefon 731-95.

Skutki pijaństwa

30-letni Zygmunt Kwiatkowski, będąc pijany, upadł na rogu ul. Leszno i Żelaznej, raniąc się w czoło. Policjant przewiózł ofiarę własnej nieostrożności na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia.

Drugie lotnisko w Warszawie

Z inicjatywy stołecznego Aeroklubu omawiana jest obecnie sprawa podjęcia budowy drugiego lotniska sportowo - komunikacyjnego w Warszawie. Wyłoniony w tym zakresie komitet, po zbadaniu terenów przyszedł do wniosku, że najlepiej na ten cel nadaje się teren sąsiadujący z przyszłą wystawą międzynarodową, na Gocławiu.

Tereny te są o tyle wygodne, że leżą w pobliżu przyszłej trasy południowej kolei obwodowej i oddalone są od centrum miasta tylko o 4½ klm. Magistrat wyraził już zgodę na przeznaczenie tych terenów pod lotnisko. Sprawa rozpoczęcia robót niwelacyjnych i ziemnych jest obecnie tematem rozważań Stow. przyjaciół Saskiej Kępy. Prawdopodobnie pierwsze roboty zaczną się na wiosnę roku 1934.

Aresztowanie referenta Komitetu Pomocy Społecznej w Przemyślu

W ub. tygodniu aresztowany został na skutek zarządzenia sędziego śledczego, sekretarz starostwa Marjan **Prusak,** który w ostatnim roku pełnił funkcję urzędującego referenta Powiat. Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych. W kilka godzin aresztowano syna Prusaka, Stefana.

Prusak skupiał w swem ręku całą akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych, w szczególności rozdawnictwo żywności i opału.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem **wykorzystywania** swego stanowiska dla celów erotycznych tudzież działania na szkodę interesu publicznego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 6.28; Dolar złoty 9.06; Rubel złoty 4.75; Dolarówka 48.50; 3% poż. Budowlana 38.50; 4% poż. Inwestycyjna 110; 7% poż. Stabilizacyjna 51.25; Bank Polski 84.50; Warsz. Cukier 20; Lilpop 11.50; Modrzejów 3.50; Ostrowiec 31; Starachowice 10.15; Haberbusch 40.50.

Koszulę damską, znalezioną na ul. Puławskiej, koło 1 p. p. lotniczego można odebrać w redakcji „Robotnika".

Sąd doraźny działa...

Sąd Okręgowy w Wadowicach, jako doraźny, skazał za udział w napadzie rabunkowym na bezterminowe ciężkie więzienie Kazimierza **Klęczara,** Stanisława **Klęczara** i Jana **Zająca.**

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Wolne Dusze" i „Straszna noc".
APOLLO: „10-ty kochanek".
ARENA: „Dwa serca biją w walca takt" i „Pałac na kółkach".
ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".
BAJKA: „Donovan" i „Denny szaleje".
CAPITOL: „Obraza majestatu" i „W cieniu drapaczy chmur".
CASINO: „Grzech miłości".
COLOSSEUM: „Córka pułku" z Anny Ondra i rewja z udziałem Reri.
COLOSSEUM Małe: „Charlie ratuje Europę" i „Król Stepów".
CORSO: „Czemp" i dodatki.
CRISTAL: „Bob Custer w szponach tygrysa".
FAMA: „14 lipca" i dodatki.
FILHARMONJA: „Królewski kochanek".
FORUM: „Chandu" z B. Lugosi.
GLORIA: „Krwawy szlak".
HELJOS: „Frankenstein" i „Huragan".
HOLLYWOOD: „Żebrak z Bagdadu" i rewja.
KOMETA: „Hiszpańska krew" i rewja.
LUX: „Gra namiętności".
MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".
MASKA: „Braterstwo ludów" i „Rok 1914".
MEWA: „Gehenna kobiety" z Silvią Sidney i **„Quick".**
MIEJSKI: „Człowiek którego zabiłem".

MIRAŻ: „Król stepów i 100 procent dla mnie".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Banita" i „Chandu".
PETIT TRIANON: „Szatan zazdrości z Gary Cooper i **„Musisz być moją".**
PRAGA: „Dom zgrozy" i „Dama w smokingu".
RIVIERA: „Żółtolicy kapitan".
ROMA: „Przygoda miłosna".
ROXY: „Quo Vadis" i dodatki.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".
TOMBOLA: „Chwilowo nieczynny.
TON: „Kobiety bez przyszłości".
UCIECHA: „Doktór Moreau".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Międzyklubowe robotnicze zawody pływackie

W niedzielę dnia 3 września r. b. o godz. 2 popoł. odbędą się na Wiśle międzyklubowe robotnicze zawody pływackie, organizowane przez Sekcję Wodną RKS. „Skra". Trasa 2 km. Zwycięzcy otrzymają dyplomy (pierwsze trzy miejsca). Kluby robotnicze, pragnące wziąć udział w zawodach, winny zgłosić swych zawodników w sekretarjacie Sekcji Wodnej (codziennie od godz. 7 — 9 wiecz.).

O mistrzostwo klasy B Podokręgu

W zawodach o mistrzostwo klasy B. Podokręgu Robotniczego **TUR - Mokotów** wygrał z **Błyskawicą** 3:0 walkowerem. W spotkaniu towarzyskiem zwyciężył również TUR - Mokotów 2:0 (1:0).

SENSACJA LEKKOATLETYCZNA WARSZAWY.

Polski Zw. Lekkoatletyczny organizuje 2 — 3 września na stadjonie Legji mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja o nagrodę wędrowną ministra czechosłowackiego, dr. Beriesza, po raz siódmy z rzędu. W roku ubiegłym mecz ten zakończył się minimalnem zwycięstwem drużyny polskiej z różnicą zaledwie ⅔ punkta.

DLACZEGO FRANCUZI PRZEGRALI PUHAR DAVISA?

As tenisu francuskiego, Cochet, zapytywany o przyczyny porażki w meczu finałowym o puhar Davisa Francja — Anglja, odpowiedział:

„Dziwię się, że dotąd nikt tej przyczyny nie podniósł. We Francji posiadamy zaledwie 200,000 graczy, podczas kiedy Anglja liczy ich dwa miljony"...

TRAGICZNY ZGON PŁYWACZKI.

Znana pływaczka niemiecka, 19-letnia Ruth Lytzig, która ub. soboty postanowiła zaatakować rekord długotrwałości pływania, zmarła we wtorek, nie odzyskawszy przytomności.

Zmarła zamierzała pływać bez przerwy w ciągu 100 godzin. Jednak już po 80 godzinach pływania została wydobyta z wody zupełnie nieprzytomna.

SENSACYJNA PORAŻKA HEBDY Z TŁOCZYŃSKIM.

W poniedziałek w ramach międzyklubowego meczu tenisowego o drużynowe mistrzostwo Polski Legja — L.T.K. rozegrano poraz pierwszy w obecnym sezonie sensacyjny mecz pomiędzy Tłoczyńskim a Hebdą. Zwyciężył niespodziewanie Tłoczyński w stosunku 6:2, 2:6, 6:4. Zwycięstwo było zupełnie zasłużone, gdyż Tłoczyński był przez cały czas lepszy, Hebda był wyraźnie niedysponowany i grał bardzo nerwowo.

W ogólnej punktacji meczu zwyciężyła Legja 5:2.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

W dniach 4 — 10 września rozegrane zostaną na kortach Legji międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski przy licznym udziale zawodników zagranicznych. Zapowiedziano udział następujących tenisistów:

Anglja — Hughes; **Austrja** — Matejka, Metaxa, Bavorowski, Albrecht; **Estonja** — Lasne; **Rumunja** — Mishu; **Czechosłowacja** — Hecht, Malecek i Marhatova; **Francja** — Feret; **Italja** — Valerio i Palmieri (narazie niepewni).

Ze strony polskiej wystąpią: Hebda, Tłoczyński, Wittman, J. Stolarow, Warmiński, Popławski, Kołcz, Kuchar, Bratek, Spychała, oraz panie: Jędrzejowska, Dubieńska, Pozowska, Volkmerówna, Stephanówna, Wołeszczukowa, Orzechowska, Lilpopówna, Neumanówna.

Bardzo ciekawie przedstawiać się będzie gra podwójna, w której wystąpią pary: Hughes — Bavorowski, Matejka — Metaxa, Hecht — Malecek, Mishu—Feret, Lasne — Albrecht, Tłoczyński — J. Stolarow, Wittman — Hebda i in.

Chaplin i Szalapin

Czyście zauważyli, że dziwnym zbiegiem okoliczności nazwiska Chaplin i Szalapin fonetycznie brzmią prawie jednakowo? A czy wiecie, co powiedział wielki mistrz ekranu o wielki mmistrzu tonów? Nie? No, to posłuchajcie: „Uważają mnie za cichego i skromnego. Jest to błąd. Na punkcie mojego talentu jestem zarozumiały i uważam się za najlepszego aktora filmowego. A właściwie uważałem się za takiego dotychczas.

Obecnie chętnie podzielę sławę i palmę, pierwszeństwa z drugim aktorem. Jest nim Fiodor Szalapin. Zdanie to zostało wypowiedziane następnego dnia po premjerze „Don Kiszota", reżyserji G. W. Pabsta.

„Don Kiszota" z Fiodorem Szalapinem już wkrótce ujrzymy na ekranie najpopularniejszego kina stolicy. (X)

DZISIEJSZE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Dziś na Dynasach o godz. 20 rozegrane zostaną tradycyjne środowe zawody kolarskie, podczas których najważniejszym punktem programu będzie amerykański wyścig parami 144 minuty. W wyścigu tym wezmą udział wszyscy czołowi kolarze warszawscy.

WĘGRY ZDOBYWAJĄ ZESPOŁOWE MISTRZOSTWO EUROPY.

W klasyfikacji drużynowej wioślarskich mistrzostw pierwsze miejsce zajęły Węgry, które zdobyły trzy tytuły mistrzowskie (dwójki bez sternika, dwójki ze sternikiem i ósemki). Po jednem zwycięstwie odniosły: Polska (jedynki), Danja (czwórki bez sternika), Francja (dwójki podwójne) i Italja (czwórki ze sternikiem).

POWSTAŁ W POLSCE — ZWIĄZEK TOW. WĘDKARSKICH.

Komisarjat Rządu zatwierdził w tych dniach statut Związku Sportowych Tow. Wędkarskich, powołanego do życia w Krakowie na zjeździe ogólnopolskim w styczniu r. b.

Do związku należy obecnie 25 towarzystw z całej Polski. Towarzystwa związkowe posiadać będą znaczne ulgi i ułatwienia przy uzyskiwaniu kart wędkarskich dla swoich członków. Przy podziale rzek na obwody rybackie — tereny sportowe będą przyznawane tylko towarzystwom wędkarskim, należącym do związku. Siedziba związku — Warszawa , Kopernika 30.

PROTEST TURYSTÓW ODRZUCONY

Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN postanowiono odrzucić protest Turystów w sprawie gry w barwach poznańskiej Legji Zugeharera, wychodząc z założenia że zawodnik ten miał prawo wziąć udział w mistrzostwach o wejście do Ligi. Zarząd PZPN bowiem w swoim czasie na udział jego w mistrzostwach zezwolił.

POLACY PIERWSI W BIEGU POCIESZENIA

Po mistrzostwach wioślarskich Europy odbyły się t. zw. biegi pocieszenia. W czwórkach ze sternikiem osada polska zajęła pierwsze miejsce przed Belgją. Polskę reprezentowała osada WTW.

POLSKA MISTRZEM LETNICH IGRZYSK MAKABI

Po Makabiadzie nieprzeprowadzono punktacji zespołowej. Wobec tego jednak, że Polska ma szereg indywidualnych zwycięstw oraz pierwsze miejsca w boksie i piłce nożnej, nie licząc szeregu dalszych miejsc — jest więc faktycznym mistrzem lekkich igrzysk Makabi.

Tunele pod Skaldą



Gigantyczne twory techniki współczesnej — tunele pod rzeką Skaldą w Belgji. Jeden z nich długości 500 m. przeznaczony jest dla pieszych, drugi, długości 2 klm., dla ruchu kołowego. Otwarcie tunelu nastąpi 10 września b. r.

Obniżenie miejscowej korespondencji

Ministerjum Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg z dniem 20 września b. r. kartkę pocztową ze znaczkiem wartości 10 gr. Znaczek na kartce tłoczony jest w kolorze czerwonym i przedstawia widok Placu Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III. Na znaczku znajduje się czarny nadruk „10 gr."; pierwotny napis „20 GR." jest przekreślony 6-ma linjami poziomemi.

Cena kartki łącznie ze znaczkiem wynosi 10 gr.

Kartka jest przeznaczona do korespondencji miejscowej; według obowiązującej bowiem taryfy pocztowej opłata od kartki miejscowej wynosi 10 gr.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.25 Przegląd prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 muzyka popularna. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 14.55 Pieśni. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Utwory na saxofonie — płyty. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Piosenki. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Transmisja z Ciechocinka. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Działalność „Funduszu Pracy". 18.35 Muzyka lekka z płyt. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 „Wieczór piosenki" w wyk. Stanisławy Nowickiej i Chóru Juranda. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Skrzynka rolnicza". 21.10 Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, DNIA 31.8.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.30 Transmisja z Wawelu. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Transmisja z Wilna. 12.45 Przegląd Prasy. 12.53 Komunikat meteorologiczny. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 15.00 Płyty gramofonowe. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Wiązanka pieśni. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Utwory. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Utwory. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 „Przegląd Czasopism kobiecych". 17.15 Transmisja ze Lwowa. 18.05 Odczyt. 18.25 Arje pieśni. 18.55 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19 15 Feljeton. 19.30 Transm z Krakowa. 20.15 Koncert. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 Komunikat Minist. Rolnictwa. 21.25 Koncert. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

Automatyzacja telefonów

W nocy z soboty na niedzielę, t. j. z dnia 2 na 3 września, telefony, których numery dotychczas rozpoczynały się cyfrą 5, będą przyłączone do nowej centrali automatycznej przy ul. Zielnej. Telefonów takich będzie 2,044.

Abonenci centrali ręcznej przy łączeniu się do powyższych numerów, winni pierwszej zgłaszającej się telefonistce podac cyfrę 5, a gdy odezwie się druga telefonistka, powiedzieć ostatnie cztery cyfry numeru, łączenie przeto będzie uskuteczniane w ten sam sposób, jak do numerów automatycznych rozpoczynających się cyframi 8, 9, 10 etc.

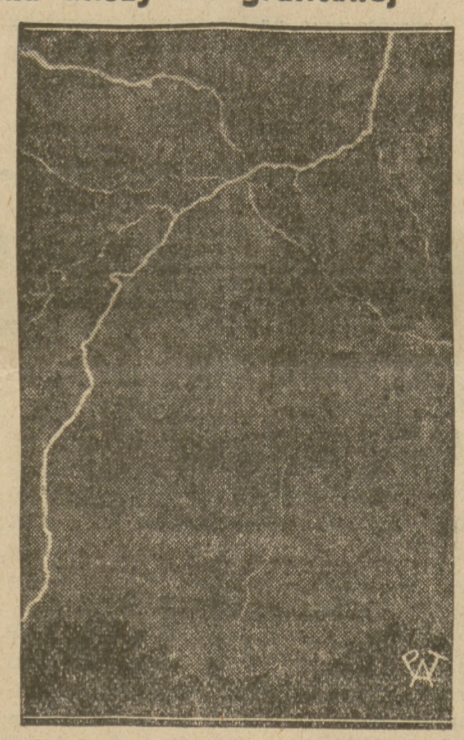
W nowym spisie abonentów znajduje się cały szereg numerów, rozpoczynających się cyfrą 5 i 2, przy których umieszczone są litery ,A B lub C. Są to telefony rozpoczynające się od cyfr 3, 4 i 7, które później będą zmienione na automatyczne 5 lub 2. Narazie numery telefonów, które w nowym spisie abonentów, posiadają litery A B i C, nie są automatyczne i numery tych abonentów należy brać ze starego spisu abonentów, aż do czasu zautomatyzowania odpowiednie serji, o czem w swoim czasie będą podane ogłoszenia w pismach

Stan pogody

POCHMURNO I SŁONECZNIE.

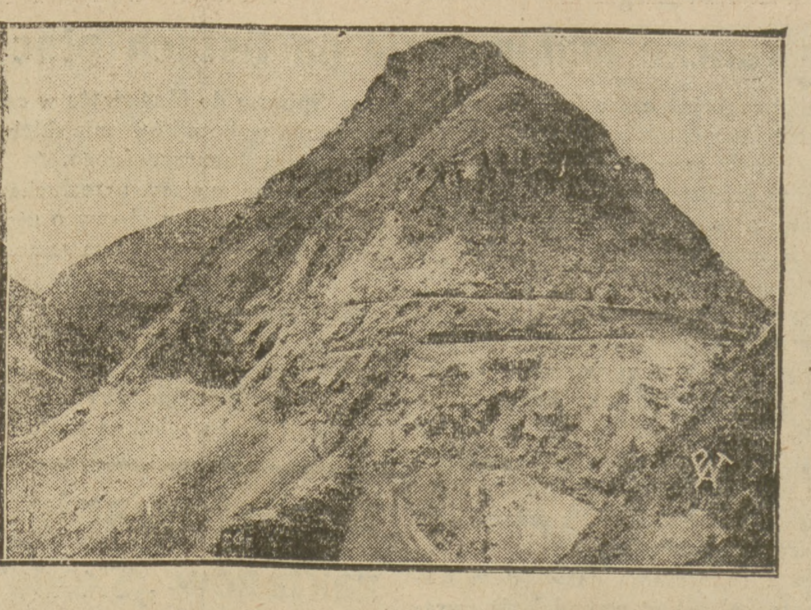
Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia w całym kraju pogoda słoneczna. Noc chłodna, dniem temperatura około 20 st. Słabe wiatry lokalne.

Piorun na kliszy fotograficznej



Objektyw aparatu utrwalił tu efektowny moment uderzenia kilku piorunów jednocześnie.

„Djabelski Nos" w Ekwadorze



Zdjęcie nasze przedstawia górę w Ekwadorze t. zw. Nariz del Diabolo (Djabelski Nos). Dookała góry na dość znacznej wysokości prowadzi linja kolejowa, łącząca stolicę Quito z miastem Guayaquil. Na zdjęciu widoczne są pociągi, każdy na innej wysokości.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Sztuka amerykańska Kaufmana i Ferberowej „Obiad o 8-ej" grana będzie w Teatrze Narodowym jeszcze tylko dziś. W czwartek próba generalna z głośnej komedji pisarza szwedzkiego Hjalmara Bergmana, p. t.: „Testament Jaśnie Pana". Premjera w piątek 1-go września.

TEATR NOWY. Jeszcze tylko dziś, pełna humoru „Hau - hau". W czwartek przypomni się publiczności głośna komedja Niccodemiego „Świt, dzień i noc" z M. Malicką i A. Węgierko.

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila M. Bradell'a „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI: Do 1 września grana będzie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek".

TEATR KAMERALNY z powodu remontu nieczynny

TEATR „REX": Już za kilka dni odbędzie się premjera inauguracyjnej rewji sezonu „Wszystko dla wszystkich" z udziałem całego zespołu.

TEATR „8 m. 30" daje dziś „Hotel Imperial" Gilberta.

TEATR „8 m. 30" niezależnie od ul. Mokotowskiej 73 otwiera 2 września (sobota) filję wolską przy ulicy Wolskiej w dawnym gmachu „Italji". Na inaugurację pójdzie rekorodowa operetka Oskara Strausa „Kobieta która wie czego chce".

TEATR „CYGANERJA". Dn. 1 września teatr rewji artystycznej „Cyganeria" otwiera sezon inauguracyjny programem „Ram-Pam-Pam". Program ten, tekstowo opracowany przez Tuwima, Słonimskiego, Toma, Wrzosa, Żeromskiego, reżysersko przez Jarossy'go, choreograficznie przez Koszutskiego i Parnella, dekoracyjnie przez Józefa i Genę Galewskich, nawiązuje do najświetniejszych tradycyj „Qui - Pro - Quo" i „Bandy". Zespół, biorący udział w programie otwarcia, zawiera następujące nazwiska: Zula Pogorzelska, Mira Zimińska, Dora Kalinówna, Zizi Halama, Stefanja Górska, Lena Żelichowska, Juno Gordez, Fryderyk Jarossy, Konrad Tom, Edmund Minowicz, Feliks Parnell, Jacek Woszczerowicz, Zayenda, Halicz, Horowicz, Kucharski. Zespół tancerzy — solistów: Bożena Alessso, Marja Kułakowska, Hanka Libicka, Aniela Miszczykówna, Janina Prokopiakówna, Mira Jessi, T. Andrzejewski, Heinrich, Konarzewski, Matuszewski, Słupczyński. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Zdzisław Górzyński, przy fortepianie Karol Gimpel.

TEATR REWJI „MIGNON": Codziennie „Don Kichot w zalotach".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8,30 krotochwila ze śpiewami i tańcami „Cnota na rozdrożu".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA matematyki poszukuje lekcyj w zakresie szkół średnich. Zna język niemiecki i początki angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia telefon 311-36.

JAKIEJKOLWIEK PRACY szuka portjera, dozorcy nocnego, lub przy handlu w sklepie. W. Mazurkiewicz, Czerniakowska 206 m. 54.

SZOFER POSZUKUJE PRACY szofera lub konserwacje samochodów. Adres: Warszawa — Praga ulica Szwedzka Nr. 29 m. 5 Józef Borków.

MŁODZIENIEC posiadający rower poszukuje pracy gońca lub temu podobnej. Wymagania skromne. Ukończył 4 klasy gimnazjum. Znajduje się w bardzo trudnych warunkach materjalnych i ma na utrzymaniu chorą matkę. Zgłoszenia do administracji, telefon 313-80 od godz 9 do 16 dla W. M.

M. SAŁTYKOW - SZCZEDRIN.

Biedny wilk

(Z rosyjskiego tłumaczył St. Leśniewski).

Inne zwierzę napewnoby się wzruszyło ofiarnością zająca, nie poprzestałoby na obietnicy, lecz ułaskawiłoby go odrazu. Ale ze wszystkich drapieżników, żyjących w klimacie umiarkowanym i zimnym, wilk najmniej jest dostępny uczuciu wspaniałomyślności.

Nie z własnej jednak woli jest taki okrutny, lecz dlatego, że konstytucję ma nikczemną: niczego, poza mięsem, jeść nie może. By zdobyć zaś mięsny pokarm, nie może inaczej postępować, jak tylko żywe stworzenia pozbawiać życia. Słowem skazany jest na uprawianie rozboju.

Niełatwo przychodzi mu zdobyć swoje pożywienie. Śmierć przecież nikomu nie miła, a on właśnie ze śmiercią pcha się do każdego. Dlatego też kto silniejszy — sam przeciw niemu stawa, zaś słabszego, który sam rady dać nie może, bronią inni. Często i często wilk głodny chadza, a nawet z obitemi bokami na dobitkę. Siądzie wonczas, podniesie pysk do góry i wyje tak przeraźliwie, że na wiorstę wokół u wszelkiego stworzenia ze strachu i udręki dusza na ramieniu siedzi. Zaś wilczyca jego zawodzi jeszcze żałośniej, ma bowiem wilczęta, a nakarmić ich niema czem.

Niema zwierzęcia na świecie, któreby nie pałało nienawiścią do wilka, któreby go nie przeklinało. Jękiem huczy cały las przy pojawieniu się jego: „wilk przeklęty! zbrodniarz! morderca!" i biegnie on naprzód nie śmie głowy podnieść, a za nim: „krwiopijca! zbój!". Porwał wilk, zgórą miesiąc temu, babie owcę — baba po dziś dzień jeszcze łzy leje: „przeklęty wilk! morderca!". A on od tego czasu ziarnka maku w paszczy nie miał: owcę wprawdzie pożarł, ale zarżnąć drugiej nie zdarzyło się... I baba wyje, i on wyje... jak tu rozsądzić?

Mówią, że wilk chłopa gubi; ale przecież i chłop, gdy cholera go weźmie, również okrutny bywa! I drągiem go wali i ze strzelby doń pali, i wilcze doły kopie, i potrzaski zastawia, i obławy nań urządza. „Morderca! zbój!" — ciągle tylko słychać o wilku po wsiach: — „ostatnią krowę zarżnął! ostatnią owcę porwał!". Lecz gdzież tu jego wina, jeśli inaczej nie może wyżyć na świecie?

Gdy zaś zabijesz go nawet, i wtedy niema zeń żadnej korzyści. Mięso — podłe, futro — twarde nie grzeje. Tyle całej korzyści, że dosyta nad nim, przeklętym, użyć sobie możesz i widłami do góry żywego podniesiesz: niechaj, gadzina, krwią broczy kropla po kropli!

Nie może wilk, nie mordując, wyżyć na świecie — w tem jest jego nieszczęście! Ale przecież on tego nie rozumie. Podczas, gdy jego zwą zbrodniarzem, to on także zwie zbrodniarzami tych, którzy go prześladują, kaleczą, zabijają.

Czyż on rozumie, że swojem istnieniem zagraża istnieniu innych? On myśli, że żyje — to wszystko. Koń — ciągnie ciężary, krowa — daje mleko, owca — wełnę, a on — trudni się rozbojem, zabija. I koń i krowa i owca i wilk — wszyscy „żyją", każde na swój sposób.

Lecz znalazł się jednakże, między wilkami taki, który przez długie lata ciągle zabijał i grabież czynił, aż nagle na starość począł domyślać się, że w jego życiu coś jest nie w porządku.

Żył ten wilk za młodych lat w wielkiej pomyślności i był jednym z tych drapieżców, którzy prawie nigdy głodu nie zaznali. I w dzień i w nocy rozbój uprawiał, a zawsze mu się udawało. Pastuchom z przed nosa barany porywał, dobierał się do zagród po wsiach, wśród krów sprawiał rzeź, kiedyś leśnika zagryzł na śmierć, małego chłopca porwał z ulicy na oczach wszystkich. Słyszał, że nienawidzą go wszyscy za te sprawki i przeklinają, lecz te przekleństwa rozjątrzały go tylko.

— Posłuchajcie, co się dzieje w lesie — mawiał: — niema takiej chwili, żeby tam mordu nie było, żeby jakiś zwierzak nie jęczał, rozstając się z życiem, — czyż warto zwracać na to uwagę.

I dożył w ten sposób wśród rozbojów, podeszłego wieku. Ociężał trochę, lecz rozboju nie porzucił; przeciwnie, stał się nawet jakgdyby okrutniejszy. Kiedyś zły los sprawił, że wpadł przypadkiem w łapy niedźwiedzia. A niedźwiedzie nie lubią wilków, bowiem i na nich wilki napadają stadami i nierzadko chodzą wieści po lesie, że tu i tu miś poszkapił się: bure wrogi porwały jego futro na sztuki.

Trzyma niedźwiedź wilka w łapach i myśli: „Co z nim, z podlecem, mam zrobić? Pożreć go — kołem ci stanie; jeśli zaś zadusić i rzucić — niepotrzebnie napełnisz las zapachem jego padliny. Wezmę, zobaczę: a może też odezwie się w nim sumienie. Jeśli ma sumienie, a przysięgnie, że nadal rozboju uprawiać nie będzie — puszczę go wolno.

— Wilku, hej wilku — prawi stary: — zali masz ty sumienie?

— Ach, co też wasza dostojność — odrzekł wilk: — czyż można przeżyć jeden dzień bez sumienia!

— Widać można, kiedy ty żyjesz. Pomyśl: co dnia bożego to tylko wieści o tobie, żeś albo skórę zdarł albo zarżnął — gdzież tu sumienie?

— Wasza dostojność pozwoli sprawę przedstawić! Czy mam prawo jeść, pić, wilczycę swoją wyżywić, wilczęta piastować? Jaką rezolucję w tym wypadku wasza dostojność wydać raczy?

Pomyślał — pomyślał stary — widzi: jeśli dozwolone wilkowi żyć, tedy ma on prawo i wyżywić się.

— Masz prawo — rzecze.

— A przecież ja poza mięsem — nic a nic. Ot chociażby wziąć za przykład waszą dostojność: i malinek sobie posmakuje i miodkiem się u pszczół poczęstuje i owsiku possie, a dla mnie to wszystko jakby nie istniało! Przytem i inne fory wasza dostojność posiada: zimą, gdy zaryjesz się w barłóg, niczego prócz własnej łapy ci nie trzeba A ja i zimą i latem — niema tej minuty, żebym o pożywieniu nie myślał! I ciągle o mięsiwie. W jaki więc sposób zdobędę to pożywienie, jeśli uprzednio nie zarżnę lub nie uduszę?

(Dok. nast.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.